Dziś w numerze „Nowiny Tygodnia"

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

WYD. A

Cena 15 groszy

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III | Rzeszów, sobota 7 kwietnia 1951 | Nr 95 (559)

Żądamy zawarcia PAKTU POKOJU

Chlewmistrz JÓZEF BIEDA pracujący w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Boguchwale (pow. Rzeszów) kocha swój zawód i wie dobrze, że jego praca to realny wkład w dzieło przyśpieszenia wykonania planu 6-letniego i utrwalenia światowego pokoju.

Najgorętszym pragnieniem znanego przodownika pracy jest utrwalenie pokoju, który jest podstawą rozwoju naszej socjalistycznej gospodarki i podniesienia stopy życiowej i kulturalnej mas pracujących.

Apel Światowej Rady Pokoju — mówi z dumą Józef Bieda — podpiszę jako świadomy bojownik o pokój, a równocześnie przez wzmożoną pracę chcę dołożyć cegiełkę do wzmocnienia gospodarczego naszej Ludowej Ojczyzny, a tym samym umocnienia ogólnoświatowego frontu obrońców pokoju.

Nie tylko podpisem będziemy walczyć o pokój. Naszą codzienną, twórczą pracę, będziemy się starali wykonywać coraz lepiej, by osiągnąć jak najlepsze wyniki, jak najwięcej wyprodukować.

Pokrzyżujemy plany podżegaczy wojennych, bo z nami jest miliard ludzi, którzy pragną pokoju.

DLA POKOJU I PLANU

CZYN 1-MAJOWY PODEJMUJĄ

wszystkie zakłady pracy województwa rzeszowskiego

Niezliczonymi zobowiązaniami produkcyjnymi dla uczczenia 1 Maja robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca, kobiety i młodzież województwa rzeszowskiego wzmacniają narodowy front walki o pokój i plan 6-letni. Ze wszystkich miejscowości naszego województwa napływają wiadomości o masowo podejmowanych zobowiązaniach 1-majowych, stanowiących wkład w dzieło pokoju.

PRZODUJĄ NAFTOWCY

Coraz więcej załóg naftowych naszego okręgu podejmuje poważne zobowiązania produkcyjne na cześć 1 Maja.

Załoga zakładów w Gliniku Mariampolskim realizuje Czyn, który przyniesie 9.258 zł. oszczędności, pracownicy administracyjni tych zakładów wykonują nadplanową pracę wartości 1.382 zł. Realizacja czynu mobilizuje tu w wysokim stopniu wszystkie grupy produkcyjne.

Placówki podległe Dyrekcji Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego podjęły już 26 zobowiązań zespołowych oraz 34 zobowiązań indywidualnych na kwotę 9.270 zł. Na czoło wybijają się czyny mające na celu przedterminowe uruchomienie nowych punktów produkcyjnych oraz zobowiązania oszczędnościowe.

M. Drzewiecki
Koresp. N. Rz.

*

Młodzież Państwowej Szkoły Naftowej w Jaśle postanowiła czcząc święto 1 Maja wyczyścić i złożyć w ciągu 12 dni 4.500 cegieł z rozebranych pieców gazowych.

Józef Kuchta
Koresp. N. Rz.

BLISKO 100 TYS. ZŁ PRZYNIOSĄ ZOBOWIĄZANIA ROBOTNIKÓW „BOGUCHWAŁY"

Na ogólnym zebraniu całej załogi Fabryki Porcelany Elektrotechnicznej w Boguchwale robotnicy podjęli cenne zobowiązania dla uczczenia 1 Maja. I tak postanowili oni **zmniejszyć ilość stłuczek w piecowni z 1,5 proc. do 0,6 proc. co przyniesie 57.267 zł.**

Zobowiązanie oddziałów, zespołów oraz indywidualne, powzięte dla uczczenia międzynarodowego święta robot-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Załogi elektrowni okręgu rzeszowskiego przechodzą na nowe normy

Na zebraniach załóg pracownicy elektrowni okr. rzeszowskiego stwierdzili, że ich normy są nierealne, że są niskie. Trzeba więc je podwyższyć. Wprowadzenie bowiem nowych metod pracy spowodowało, że nie tylko wykonywali oni swe normy z łatwością, ale poważnie przekraczali.

Zagadnieniu więc nowych norm poświęcili oni kilka zebrań. Na naradach tych omawiano dokładnie możliwości podwyższenia ich. W rezultacie stworzono na każdym zakładzie komisje złożoną z przedstawicieli organizacji partyjnej, administracji, Rady Zakładowej oraz przodowników pracy, które rozważyły i przepracowały sprawę zmiany norm.

Opracowane przez komisję plany przedkładano pracownikom na zebraniach i wspólnie zastanawiano się nad możliwościami wykonania nowych podwyższonych norm.

Za podniesieniem norm wypowiadali się wszyscy. Wychodzili oni z założenia, że nowe normy są niezbędne że pozwolą na szybsze wykonanie planu. Przez zastosowanie bowiem rozmaitych usprawnień robotnicy są w stanie wykonywać swą pracę o wiele szybciej i sprawniej.

Tak np. brygada pracująca przy stawianiu słupów elektrycznych przez zmechanizowane prace może wykonać tę samą czynność w mniejszym składzie i osiągnąć większą wydajność. Ci zaś pracownicy mogą być skierowani do innych robót produkcyjnych.

To, że pracownicy elektrowni w Rzeszowie, Przemyślu, Jarosławiu, Jaśle, czy Męcince stali się świadomymi robotnikami, którzy znają swój obowiązek i swą wydajną pracą przyczyniają się do wykonywania planów, zawdzięczają stałemu szkoleniu ideologicznemu i zawodowemu. Stałe też mobilizowanie robotników przez organizacje partyjne i rady zakładowe przyczyniło się że okręg rzeszowski w ub. roku trzykrotnie uzyskał w ogólnokrajowym współzawodnictwie proporzec przechodni.

Dzisiaj też możemy stwierdzić, że elektrownie okr. rzeszowskiego przygotowały się do przekraczania nowych norm Zmianie ulegną m. in. normy przy wymianie izolatorów i inne.

Nowe normy, jakie mają zamiar wprowadzić przy robotach remontowych pracownicy elektrowni dają już nam dzisiaj pewność że ich plany nie tylko zostaną wykonane ale poważnie przekroczone.

Lwk.

Krajowy zjazd Stronnictwa Demokratycznego

WARSZAWA. W dniu 7 bm. rozpoczyna w Warszawie swe obrady krajowy zjazd Stronnictwa Demokratycznego, stanowiący w okresie międzykongresowym najwyższą władzę statutową SD. Porządek dzienny przewiduje referaty polityczne oraz wybór władz.

2.872 spółdzielni produkcyjnych zarejestrowano do 1 bm

WARSZAWA. W okresie poprzedzającym rozpoczęcie siewów wiosennych, grupy małoi średniorolnych chłopów, **którzy zdecydowali się zorganizować w swoich wsiach spółdzielnie produkcyjne, wzmogły prace nad organizacją gospodarstw zespołowych, aby móc do wiosennych prac rolnych przystąpić zespołowo. To też w marcu br. zarejestrowało się w różnych województwach kraju 312 nowych spółdzielni produkcyjnych. Ogólna liczba gospodarstw zespołowych wzrosła w związku z tym do 2.872.**

Kolejarze niemieccy — członkowie FDJ wyjechali z Polski

WARSZAWA. W dniu 6 bm. wyjechała z Polski brygada młodych kolejarzy niemieckich im. Waltera Ulbrichta, członków FDJ.

Brygada w ciągu kilkudniowego pobytu zwiedziła Warszawę spotykając się z młodzieżą robotniczą i szkolną.

LIST krasnodarskich naftowców do Józefa Stalina

MOSKWA. W Związku Radzieckim rozwija się i ogarnia coraz szersze rzesze robotników wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie planów gospodarczych 1951 roku.

Pełni uczuć gorącej miłości i oddania dla ojczyzny socjalistycznej, partii komunistycznej i rządu radzieckiego, ludzie radzieccy podejmują zobowiązania dotyczące przedterminowego wykonania zadań produkcyjnych, maksymalnego wykorzystania przodującej techniki, racjonalizacji produkcji i zwiększenia wydajności pracy.

Cała prasa radziecka opublikowała list pracowników przemysłu naftowego Kraju Krasnodarskiego do Józefa Stalina.

W liście tym pracownicy przemysłu naftowego Kraju Krasnodarskiego stwierdzają, że zdecydowani są zwiększyć w roku 1951 tempo wydobycia ropy naftowej przyśpieszyć wiercenie nowych szybów, rozpocząć eksploatację nowych pól naftowych. Zobowiązujemy się — czytamy w liście — wykonać przedterminowo roczny plan wydobycia nafty i wierceń, zwiększyć wydajność pracy, obniżyć koszty własne wydobycia i przeróbki ropy naftowej.

Wyrok w procesie kierowników nielegalnego Str. Pracy

WARSZAWA. Dnia 6 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie kierowników nielegalnego „popielowskiego" Stronnictwa Pracy, skazując:

oskarżonych Józefa Kwasiborskiego i Jana Hoppe'ego na dożywotnie więzienie, zaś oskarżonych Stanisława Bukowskiego, Antoniego Antczaka i Cecylię Weker na kary po 15 lat więzienia.

Skazanym na terminowe więzienie Sąd zaliczył na poczet kary okres tymczasowego aresztu.

W uzasadnieniu wyroku Sąd — szczegółowo zanalizował przestępczą działalność oskarżonych, którzy, wchodząc w skład kierownictwa nielegalnej grupy Popiela, opłacani przez imperialistów anglo-amerykańskich, uprawiali w kraju w ich interesie szpiegostwo i dywersję polityczną. Sąd uznał winę oskarżonych za całkowicie udowodnioną.

Sąd stwierdził również, że nie ulega najmniejszej wątpliwości wina oskarżonych odnośnie ich działalności na korzyść okupanta hitlerowskiego.

Skupieni we froncie narodowym stanowimy poważne ogniwo w obozie pokoju

Uczestnicy masowych zebrań solidaryzują się z manifestem PKOP

WARSZAWA. Uczestnicy masowych zebrań, odbywających się w całym kraju, wyrażają gorące poparcie dla manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, wzywającego do przeprowadzenia narodowego plebiscytu pokoju.

Przez złożenie podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju zadokumentujemy naszą niezłomną wolę obrony pokoju i damy godną odpowiedź anglo-amerykańskim podżegaczom do nowej wojny — głosi rezolucja zakładowej konferencji obrońców pokoju w gazowni łódzkiej. — O naszej woli pokojowego budownictwa świadczy wzmożona praca nad wykonywaniem planów produkcyjnych".

Pełne poparcie dla manifestu PKOP wyrażają robotnicy i pracownicy wielu zakładów pracy w innych miastach. Załoga Zakładów w Bolesławcu uchwaliła rezolucję, w której potępia agresywną politykę anglo-amerykańskich imperialistów, dążących do rozpętania nowej wojny. „Podpiszemy apel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju z głęboką wiarą, że stanie się on czynnikiem paraliżującym zbrodnicze zamiary wrogów pokoju". Podobnej treści uchwałę podjęli robotnicy Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego.

„Z głębokim przekonaniem złożymy podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju, a jednocześnie będziemy wzmacniać potęgę gospodarczą „Polski" — oświadczyli młodzi budowniczowie Nowej Huty, postanawiając, podobnie jak młodzież całego woj. krakowskiego, spotęgować wysiłek w celu przedterminowego wykonania planów gospodarczych.

Na zebraniach liczni dyskutanci zdecydowanie solidaryzują się z uchwałami PKOP. Jan Szeliwiak, przodownik pracy ze Szczecina stwierdził, m. inn.: „My Polacy skupieni we froncie narodowym, stanowimy poważne ogniwo w obozie walki o pokój. Nasze żądania, wyrażone w manifeście Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — to ostrzeżenie pod adresem imperialistów, którzy zmuszeni zostaną przez ludy świata do rezygnacji z zamierzeń rozpętania nowej wojny".

Na zebraniu w Tczewie w dyskusji zabrał głos ks. proboszcz Licznerski z parafii Lignowy, oświadczając, że obowiązkiem każdego kapłana i każdego wierzącego Polaka jest wzmożenie wysiłku nad popularyzacją zadań ruchu pokoju.

Ksiądz oświadczył, że przekonał się osobiście o słuszności uchwał Światowej Rady Pokoju, które domagają się m. in. demilitaryzacji Niemiec Zachodnich. O antypolskich, rewizjonistycznych tendencjach, rozniecanych przez imperialistów amerykańskich, świadczą otrzymywane przez księdza listy, nadsyłane przez przebywającego w Niemczech b. proboszcza parafii Lignowy, który w grubiański sposób domaga się przekazywania mu dochodów z gospodarstwa przykościelnego

Na stronie 3 podajemy w obszernym skrócie zamieszczony w „Trybunie Ludu" artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR FRANCISZKA JÓŹWIAKA — WITOLDA, pt. KONTROLA WYKONANIA RĘKOJMIĄ REALIZACJI WYTYCZNYCH PARTII I RZĄDU.

Rząd NRD potępia plan Schumana plan zmowy przeciwko pokojowi

podpisany w imieniu monopolistów przez Adenauera

BERLIN. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej w związku z parafowaniem przez rząd Adenauera planu Schumana, uchwalił na swym ostatnim posiedzeniu oświadczenie, które stwierdza m. inn.:

— 19 marca 1951 roku przedstawiciel rządu Adenauer zaparafował w Paryżu wraz z przedstawicielami Francji, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga projekt układu w sprawie tzw. „planu Schumana".

Projekt układu przewiduje utworzenie „syndykatu ciężkiego przemysłu", który skoncentruje w swym ręku cały przemysł węglowy i hutniczy tych krajów.

Zagłębie Ruhry, które jest głównym przemysłowym ośrodkiem Niemiec, zostaje oderwane od systemu gospodarczego Niemiec, a naród niemiecki ma utracić suwerenne prawa nad tym obszarem, mającym dla niego żywotne znaczenie.

Scalenie przemysłu węglowego i hutniczego w ramach planu Schumana jest urzeczywistnieniem amerykańskich projektów utworzenia w Europie zachodniej wielkiego arsenału. Scalenie tego przemysłu ma na celu przyśpieszenie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i utworzenie w Europie bazy przemysłowej i militarnej dla agresywnego bloku północnoatlantyckiego. Plan Schumana jest jawnym naruszeniem uchwał poczdamskich, przewidujących utworzenie zjednoczonych, demokratycznych i zdemilitaryzowanych Niemiec. Stanowi on zmowę imperialistów amerykańskich z imperialistami krajów zachodnio-europejskich, a zwłaszcza z monopolistami Niemiec Zachodnich zmowę, skierowaną przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów.

W imieniu całego narodu niemieckiego rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadcza, że Adenauer i jego rząd, działając w myśl dyrektyw magnatów węglowych i stalowych Zagłębia Ruhry, zdradza ponownie w sposób nikczemny żywotne interesy narodu niemieckiego. Klika ta ponosi całkowitą odpowiedzialność za te zbrodnie wobec narodu niemieckiego.

Plan Schumana prowadzi do całkowitego opanowania gospodarki zachodnio - niemieckiej przez garstkę magnatów finansowych i jest dyktaturą monopolistów zachodnio - niemieckich, działających w zmowie z imperializmem amerykańskim. Skutkiem planu Schumana będzie przyśpieszenie przestawienia gospodarki zachodnio - niemieckiej na tory wojenne i znaczne ograniczenie produkcji dla celów pokojowych, a w konsekwencji zachodnio - niemiecka klasa pracująca będzie musiała ponieść nowe ofiary.

Parafowanie projektu układu w sprawie planu Schumana przez przedstawiciela rządu bońskiego podkreśla raz jeszcze, że rząd ten, wykonując rozkazy imperialistów, dąży, nie tylko do uniemożliwienia przywrócenia jedności Niemiec na pokojowych i demokratycz-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

JÓZEF BARAN

Wybuch

Niedawno kardynał USA — Spellman wygłosił przez radio oszczercze przemówienie przeciwko Polsce Ludowej.

„ — Polska — kraj podminowany"
Chełpił się Spellman ubiegłej niedzieli.
Miał rację. Przed Pierwszym Maja
Kraj milionem zobowiązań wystrzelił.

Nie chcemy zbrojeń!

Odezwa Francuskiej Rady Pokoju do narodu amerykańskiego

PARYŻ. Dzienniki „L'Humanite" i „Liberation" ogłosiły odezwę stałego Komitetu Francuskiej Rady Pokoju do narodu amerykańskiego.

Przyjaciele amerykańscy! — głosi odezwa. Prezydent republiki francuskiej przebywa w waszym kraju. Jego oświadczenia zmierzają do tego, by przekonać was, że nasz naród zgadza się rzekomo na koalicję ekonomiczną i wojenną, skłaniającą nasz rząd do rezygnacji z naszej niezawisłości, na koalicję, która obecnie prowadzi do zbrojeń Francji i do militaryzacji Niemiec Zachodnich oraz do okupacji naszego terytorium przez wojska amerykańskie.

W rzeczywistości naród francuski widzi w tej polityce groźbę wojny. W imię przyjaźni łączącej nasze narody ostrzegamy was uroczyście, że p. Vincent Auriol nie ma prawa przyjmowania zobowiązań w imieniu Francji. Naród francuski nie uważa się za związanego jego oświadczeniami. Nie chcemy zbrojeń, które nas rujnują i prowadzą do wojny.

W szeregach frontu narodowego walki o pokój i plan 6-letni

stają wszyscy związkowcy

WARSZAWA. Na plenarnych posiedzeniach Zarządów Głównych Związków Zawodowych czołowi aktywiści dyskutują nad sposobami jak najpełniejszej realizacji uchwał VI Plenum KC PZPR i VII Plenum CRZZ. W czasie obrad Zarządów Głównych Zw. Zaw.: Kolejarzy, Włókniarzy, Pracowników Budownictwa, Handlu oraz Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, ze szczególną uwagą omawiano zagadnienia zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych. Czołowy aktyw — w imieniu reprezentowanych przez siebie mas członkowskich — wyraża pełną solidarność z uchwałami Światowej Rady Pokoju i manifestem PKOP.

Uczestnicy plenum ZZK analizując zadania kolejarzy polskich w II roku planu 6-letniego stwierdzili, że działalność wszystkich ogniw związkowych winna się koncentrować na zadaniach zmniejszenia kosztów eksploatacji i lepszego wykorzystania taboru.

Główne źródła oszczędności — to współzawodnictwo o spalanie miału i niższych gatunków węgla w parowozach, oszczędność smarów, zwiększenie stopnia wykorzystania parowozów, wprowadzenie szybkościowych metod napraw taboru.

Walkę o lepszą gospodarkę sprzętem będą członkowie ZZK prowadzić przez zwiększenie przebiegu parowozów między naprawami średnimi, skrócenie czasu obrotu wagonów, przez współpracę wszystkich służb dla zapewnienia tzw. „zielonej drogi" pociągom.

*

Tegoroczny plan produkcyjny nakłada na przemysł włókienniczy zadanie zwiększenia 21 proc. produkcji tkanin bawełnianych, o 21,8 proc. produkcji tkanin wełnianych, o 27,5 proc. tkanin jedwabnych itd. Te wielkie zadania produkcyjne wymagają wyzwolenia istniejących jeszcze dość znacznych rezerw produkcyjnych, przede wszystkim drogą współzawodnictwa pracy, w którym bierze obecnie udział ok. 80 proc. pracowników przemysłu włókienniczego. W celu zwiększenia ilości i polepszenia jakości produkcji włókniarze polscy rozwiną — w myśl wytycznych plenum swego Zarządu Głównego — współzawodnictwo zobowiązaniowe, upowszechnią radzieckie metody pracy Korabielnikowej, Czutkicha, Kowalowa.

*

Głównymi zagadnieniami obrad plenarnego posiedzenia Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Handlu, w którym wziął udział min. handlu wewnętrznego dr. T. Dietrich, były sprawy dalszego pogłębiania walki o obniżkę kosztów obrotu towarowego, umasowienia nowych form współzawodnictwa i podniesienia wydajności pracy, jako najważniejszych warunków wykonania zadań II roku planu 6-letniego.

Omawiając rozwój współzawodnictwa pracy w handlu, uczestnicy posiedzenia podkreślili, że zapoczątkowane przez MHD Kraków współzawodnictwo o obniżkę kosztów własnych podejmuje coraz więcej placówek handlowych w całym kraju. W samym tylko woj. katowickim wartość zobowiązań przekracza już 50 milionów zł.

W walce o pokój zacieśnia się

przyjaźń narodu niemieckiego z narodem polskim

WARSZAWA. Delegaci 2 dorocznej konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską przesłali do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju depeszę, w której stwierdzają, że udział dwóch delegatów polskich na konferencji: min. Adama Rapackiego i dr Ireny Sztachelskiej uważają za dowód pogłębiającej się przyjaźni między obu narodami. Manifest Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i inne uchwały ostatniego plenum PKOP, w których polski ruch pokoju domaga się zawarcia w r. 1951 traktatu pokojowego z Niemcami — są braterską pomocą dla ludu niemieckiego w jego walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich w walce o zjednoczone, demokratyczne i pokój miłujące Niemcy. Uchwały PKOP są jednocześnie wyrazem tego, iż walka o pokój, prowadzona przez oba narody, jest nierozerwalnie związana z walką światowego obozu pokoju, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki.

Drużyna harcerska w Chełmsku Śląskim otrzymała list od młodzieży szkolnej z Halberstadt, w którym niemieccy pionierzy piszą m. in.:

„Chcemy stale zacieśniać więzy przyjaźni i braterstwa, które łączą nas z Wami. Interesujemy się Waszym życiem i pracą".

Obrady zastępców ministrów spraw zagranicznych

PARYŻ. W dniu 5 kwietnia przewodniczący delegacji ZSRR na konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw A. Gromyko wydał śniadanie, w którym udział wzięli: kierownik delegacji Francji — Parodi, kierownik delegacji USA — Jessup i kierownik delegacji Wielkiej Brytanii — Davies wraz ze swymi doradcami.

Podczas śniadania uczestnicy konferencji dokonali nieoficjalnej wymiany poglądów.

Czyn 1-Majowy podejmują wszystkie zakłady województwa rzeszowskiego

(Ciąg dalszy ze strony 1)

niczego dadzą 52 tony porcelany wartości 34.650 zł.

Również zobowiązanie pracowników umysłowych przepracowania 2 godz. przy boisku sportowym przyniesie 404,20 zł. **Cała zaś załoga „Boguchwały" zobowiązała się przepracować 2 tys. godz. przy remoncie szosy, co przyniesie 5 tys. zł. oszczędności.**

Ponadto elektrycy **Zygmunt Nitka i Kazimierz Pryk** zobowiązali się wykonać 6 instalacji elektrycznych dla członków spółdzielni produkcyjnej w Lutoryżu.

Kierowca samochodowy **Tadeusz Soboń** zobowiązał się przejechać na 5 tonowym „Bedfordzie" 1500 km. bez żadnego remontu, zaoszczędzając przy tym 180 l. benzyny. Kierowca **Józef Stopyra** postanowił przejechać 1400 km bez napraw na samochodzie marki „Dodge" i zaoszczędzić 140 l. benzyny.

Zobowiązania kierowców przyniosą 1568 zł oszczędności. **Ogółem zobowiązania pracowników „Boguchwały" przyniosą 99.194,20 zł oszczędności.**

CZYN 1-MAJOWY KOBIET

Kierownik cegielni w Jarosławiu — **Agata Ciemińska, zobowiązała się w Czynie 1-majowym wyszkolić przy współpracy personelu technicznego 12 kobiet przy wyrobie cegły formą.**

* * *

Z okazji święta 1-Majowego maszynistki z Rzeszowskiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego w Tarnowie, zobowiązały się podnieść wydajność pracy, a to: ob. Ludwika Sliegier 15 proc., Zofia Grochot — 8 proc., Jadwiga Maliszewska — 5 proc., co da w sumie 2 tys. zł. oszczędności.

Równocześnie wezwały koleżanki zatrudnione w budownictwie do podejmowania podobnych zobowiązań. Wniesiono także projekt rewizji norm maszynistek obowiązujących w całej Polsce.

Stanisław Janik
koresp. N. Rz.

POWAŻNE ZOBOWIĄZANIA PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH

Robotnicy Stolarni Mechanicznej Nr. 1 w Jarosławiu, zobowiązali się wykonać na dzień 1 Maja 30 m kw. stolarki budowlanej (drzwi i okien) ponad planowaną **ilość, o wartości 4.900 zł.**

Robotnicy budowlani Spółdzielni Przemysłowo-Budowlanej w Jarosławiu, przyśpieszając dla uczczenia 1 Maja wykończenie budynków w tym mieście **przysporzą gospodarce narodowej 23.800 zł. oszczędności.**

BIURA PROJEKTOWE PRZYŚPIESZAJĄ WYKONANIE DOKUMENTACJI TECHNICZNEJ

Wśród inteligencji pracującej naszego województwa, swoimi zobowiązaniami na cześć 1 Maja **wyróżniają się pracownicy biura projektowego Zjednoczenia Wschodniego, Oddział w Rzeszowie.**

Pracownie architektoniczne Nr. 1 i 2 wykonają na miesiąc wcześniej od zaplanowanych terminów, dokumentację techniczną, architektoniczną i rysunki robocze dla różnych obiektów planu inwestycyjnego w woj. rzeszowskim.

Dalsza pomoc żywnościowa Chin Ludowych dla Indii

PEKIN. W związku z poważnymi dostawami ryżu chińskiego dla głodujących Indii, czasopismo „Peoples China" zamieszcza artykuł, w którym stwierdza, że Chińska Republika Ludowa pokazała narodom Azji drogę do dostatku. W przeszłości — przypomina „Peoples China" — niemal co roku nawiedzał Chiny głód, dziś natomiast mogą one eksportować ryż, by okazać pomoc innym narodom, świadczy to wymownie o tym, co mogą osiągnąć wyzyskiwane narody Azji, gdy zrzucą jarzmo imperializmu

Masy pracujące NRD realizują plan 5-letni

BERLIN. Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej z ogromnym entuzjazmem przystąpiły do realizacji pierwszego roku planu 5-letniego. NRD.

W pobliżu Fuerstenbarg trwają prace przy budowie potężnego kombinatu hutniczego „Wschód". Plan przewiduje oddanie do użytku pierwszego wielkiego pieca tego kombinatu w październiku 1951 roku, drugiego — w lecie 1952 roku, trzeciego — w grudniu 1952 roku. Produkcja roczna kombinatu wyniesie w 1952 roku 250 tysięcy ton żelaza, a do 1955 roku — 500 tysięcy ton. W 1952 r. na terenie kombinatu rozpocznie się budowa stalowni, której produkcja w końcu planu 5-letniego osiągnie 550 tysięcy ton stali rocznie.

Niedaleko miasta Halle rozpoczęto budowę fabryki budowy maszyn nr 1 nowego kombinatu „Abus". Będzie to jeden z głównych zakładów przemysłowych NRD i już w lecie br. rozpocznie produkcję nowoczesnych urządzeń przemysłowych.

Doświadczenia radzieckich przodowników pracy pomagają w zwycięskim wykonaniu zadań, stojących przed przemysłem NRD. Tak np. załoga zakładów „Sachsenwerk" w Radebergu osiągnęła znaczne sukcesy produkcyjne, stosując szybkościową metodę skrawania metali na podstawie doświadczeń radzieckiego tokarza — rekordzisty Pawła Bykowa. W licznych fabrykach włókienniczych w NRD zorganizowano specjalne kursy, których uczestnicy zapoznają się z wielowarsztatową metodą pracy inżyniera radzieckiego Kowalewa.

Komunikat Woj. Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego urządza w dniu 8 bm. o godz. 10-tej w świetlicy Komitetu Miejskiego PZPR (ul. Jana Tkaczowa) odczyt publiczny pt. „Uchwały Światowej Rady Pokoju".

Rząd NRD potępia plan Schumana

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

nych zasadach, lecz czyni ponadto wszystko, aby pogłębić podział Niemiec. Podpisanie układu w sprawie planu Schumana w chwili, gdy odbywają się w Paryżu narady wstępnej konferencji przedstawicieli 4-ch mocarstw, dowodzi, że rząd Adenauera i jego mocodawcy dążą do uniemożliwienia odbycia sesji rady ministrów spraw zagranicznych 4-ch mocarstw w sprawie Niemiec.

Rząd Adenauera wkroczył na drogę jawnej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, na drogę wciągania Niemiec do agresywnej wojny, do sojuszów wojskowych montowanych przez imperialistów amerykańskich, wkroczył on na drogę przekształcania obszaru Niemiec w teren wojny, co grozi narodom niemieckiemu całkowitą katastrofą.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, działając w myśl interesów całego narodu niemieckiego, potępia stanowczo politykę rządu Adenauera i odrzuca plan Schumana. Plan ten musi być i będzie udaremniony, ponieważ jest on sprzeczny z żywotnymi interesami nie tylko narodu niemieckiego, lecz również narodów Francji, Włoch i wszystkich pozostałych narodów Europejskich. Niemcy z zachodu i ze wschodu wyciągają rękę do siebie i do wszystkich miłujących pokój narodów Europy dla wspólnej walki przeciwko tej zmowie imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wita z uznaniem uchwały europejskiej konferencji robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Rząd NRD poprze każde posunięcie, zmierzające do osiągnięcia jedności w skali narodowej i międzynarodowej przeciwko planowi Schumana. Wzywa on wszystkich miłujących pokój i świadomych swych interesów narodowych Niemców do zjednoczenia się w celu stawienia oporu tej zmowie imperialistów i prowadzenia stanowczej walki o zawarcie demokratycznego traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951, aby usunąć tym samym wzrastające niebezpieczeństwo nowej wojny światowej.

Tylko jedność Niemiec, zrealizowana na zasadach demokratycznych, przy przyjaznej współpracy ze wszystkimi miłującymi pokój narodami, może zabezpieczyć przyszłość narodu niemieckiego.

Wymowne i krzepiące cyfry

Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego o pierwszych prowizorycznych wynikach Narodowego Spisu Powszechnego z dnia 3 grudnia 1950 r. jest dokumentem gospodarczej i społecznej dynamiki rozwojowej naszego kraju.

Z suchych, lakonicznie podanych faktów, cyfr i porównań wyłania się wymowny obraz przemian jakie nastąpiły w krótkim okresie zaledwie pięciu lat. Wynika z nich, że liczba ludności Polski wzrastała w okresie ostatnich pięciu lat z niespotykaną od dziesiątków lat szybkością i osiągnęła niemal 25 milionów. Przyrost naturalny w tym okresie wyniósł około 2.139 tys., co daje średni roczny przyrost ponad 17 osób na 1000 mieszkańców, przy corocznej stałej tendencji wzrostu. W latach 1931—1939 przyrost ten wynosił nieco mniej niż 12 osób na 1000.

Cóż to oznacza?

Oznacza to wzrost sił narodu spowodowany podniesieniem stopy życiowej, poprawą sanitarnych warunków życia, rozwojem służby zdrowia, która objęła opieką lekarską, miliony ludzi pozbawionych jej w Polsce kapitalistycznej.

Zwiększony przyrost naturalny bowiem jest wynikiem nie tylko wzrostu urodzeń, lecz także wynikiem spadku śmiertelności. Śmiertelność zmalała z 14,1 na 1000 osób w latach 1936—1938 do 11,5 w r. 1949. Jeszcze silniej zmniejszyła się ilość zgonów na gruźlicę ubyło z 16 na 10.000 ludności w latach 1936—38 do 11 w roku 1948. Cyfry te w sposób niezbity świadczą o wydatnej poprawie stanu zdrowia ludności i o ogólnym wzroście dobrobytu w kraju.

Znikł również dzięki temu raz na zawsze znany w okresie międzywojennym lęk przed posiadaniem dzieci, dla których nie było przyszłości w Polsce kapitalistycznej.

Władza ludowa otacza stałą troską zdrowie ludności, dziecko i jego wychowanie, niesie szeroką pomoc rodzinom wielodzietnym.

Jeżeli będziemy szukać gospodarczego uzasadnienia wyjaśniającego osiągnięcia tak pomyślnych wskaźników w przyroście ludności, to klucz do tego znajdziemy w komunikacie GUS-u, w czterech liczbach określających strukturę gospodarczą Polski przed wojną i obecnie. Oto, jak mówi komunikat, przed wojną w ówczesnych granicach z ogólnej liczby ludności 61,4 proc. utrzymywało się z rolnictwa 38,6 proc. — ze źródeł poza rolniczych, w 1950 r. — 45,75 proc. ludności utrzymywało się z rolnictwa, a 54,25 proc. — z pracy poza rolnictwem.

Liczby te wyrażają w olbrzymim skrócie wielkość i głębokość przemian, jakie nastąpiły w naszej gospodarce narodowej. W przeciągu 5 lat z zacofanego kraju rolniczego przekształciliśmy się w kraj przemysłowo-rolniczy, w którym przemysł, z zasady dający większe możliwości wzrostu dochodu narodowego niż rolnictwo, jest źródłem naszej siły, podstawą naszego wzrostu, wszechstronnego rozwoju i rosnącego dobrobytu.

Jednocześnie, dzięki właśnie silnemu rozwojowi przemysłu, możemy zintensyfikować naszą produkcję rolną i hodowlaną, która potrzebuje do tego maszyn, nawozów, nowoczesnych urządzeń i innych wytworów przemysłu. Wielki wysiłek jaki został włożony w odbudowę i rozwój hodowli — najbardziej wyniszczonej przez wojnę gałęzi naszego rolnictwa odzwierciedlają podane w komunikacie GUS. Liczby określające stan pogłowia zwierząt gospodarskich w r. 1946 i 1950. Ilość koni zwiększyła się w tym czasie o około 63 proc., bydła rogatego — o około 85 proc., trzody chlewnej prawie czterokrotnie, owiec — ponad trzykrotnie. I tak więc i w tej dziedzinie gospodarki mamy sukcesy, które zapewniają nam stały wzrost naszej siły ekonomicznej, stały wzrost naszej stopy życiowej.

Ten krótki okres czasu, który podsumowuje kilkunastoma, niezwykle wymownymi liczbami komunikat GUS-u, wykazał dobitnie, co może osiągnąć wolny lud w wolnej ojczyźnie, który obalił władzę obszarniczo-kapitalistyczną i wszedł na drogę przekształcenia się w naród socjalistyczny.

Kontrola wykonania rękojmią realizacji wytycznych partii i rządu

FRANCISZEK JÓŹWIAK-WITOLD
CZŁONEK BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR

W związku z naprężoną sytuacją międzynarodową, ze wzrastającą z każdym dniem krwiożerczą agresywnością imperializmu amerykańskiego, zagrażającego pokojowi — a tym samym i niepodległości naszego kraju oraz w obliczu poważnych problemów drugiego roku planu 6-letniego — stoją przed nami olbrzymie zadania najściślej ze sobą związane.

Wzrost agresywności imperialistów wymaga podniesienia na jeszcze wyższy poziom walki o pokój, o zabezpieczenie naszej niepodległości, a walka o pokój i nasze bezpieczeństwo — to walka o wykonanie wytycznych sześciolatki.

Historyczne przemiany, jakie dokonały się w narodzie polskim od chwili ujęcia władzy przez klasę robotniczą, stworzyły warunki ku temu, aby walka o wykonanie tych zadań, które są zadaniami ogólno-narodowymi — prowadzona była szerokim frontem narodowym.

Partia nasza, awangarda klasy robotniczej, kierownicza siła polityczna całego narodu jest organizatorem zwycięstw i sukcesów w jego walce o pokój, o wykonanie planu budowy podstaw socjalizmu, o zabezpieczenie niepodległości Polski. Wyniki walki zależą od postawienia na należytym poziomie metod pracy kierowniczej i w szczególności od organizowania stałej i systematycznej kontroli pełnego i terminowego wykonania uchwał partii i rządu.

Towarzysz Stalin, mówiąc na XVII zjeździe WKP(b) o zadaniach kierownictwa organizacyjnego, powiedział:

„Gdy już dana jest słuszna linia, gdy już dane jest słuszne rozwiązanie zagadnienia, powodzenie sprawy zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji i walki o wcielenie w życie linii partii, od właściwego doboru ludzi, od kontroli wykonania uchwał organów kierowniczych. W przeciwnym razie powstaje ryzyko, że słuszna linia partii i słuszne uchwały, mogą być poważnie narażone na szwank. Co więcej: gdy już dana jest słuszna linia polityczna, praca organizacyjna decyduje o wszystkim, również i o losie samej linii politycznej — o jej realizacji albo o jej bankructwie".

Stać na straży wykonania uchwał partii i rządu

VI Plenum KC naszej partii nakreśliło słuszną linię polityczną, wskazało jakimi metodami należy pracować, aby linię tę wcielać w życie, wskazało jaki winien być styl naszej pracy, jakie środki działania, jakie formy walki.

Przed całą partią, przed **każdym członkiem partii stoi zadanie: stać na straży wykonania uchwał partyjnych i państwowych, wcielać w życie linię partii, nie dopuścić do jej skrzywienia w praktyce, nie pozwolić na oportunistyczne lub lewackie wyskoki.**

Tow. Bierut na VI Plenum KC podkreślił z całym naciskiem wagę kontroli wykonania.

„...Stosunek do wykonywania podjętych uchwał partyjnych i kontrola wykonania tych uchwał jest jedną z głównych słabości naszej pracy partyjnej, słabości, z którą powinniśmy jak najrychlej skończyć".

Określając dalej warunki pomyślnej realizacji naszych zadań tow. Bierut stwierdził, iż **jednym z tych warunków jest stała, systematyczna kontrola wykonania zadań partyjnych i państwowych.**

Ze słów tow. Bieruta wynika jasno, że **w kraju budującym podstawy socjalizmu, gdzie interesy państwa splatają się i zlewają z interesami narodu, pracownik aparatu państwowego bez względu na to, czy jest kierownikiem centralnego ogniwa, czy też kierownikiem węższego odcinka pracy, winien pamiętać, że służy narodowi i jest niejako jego mężem zaufania.** Zajmowanie w naszym ustroju stanowiska kierownika, dyrektora, naczelnika czy pracownika państwowego — to zaszczytna misja. Każdy pracownik naszego aparatu państwowego winien odznaczać się oddaniem, uczciwością i poczuciem odpowiedzialności za powierzoną mu pracę.

Kontrola wykonania pozwala uogólniać i upowszechniać osiągnięcia, uczyć się na błędach, aby ich uniknąć. Przez stałą krytyczną analizę pracy podnosimy jej poziom i poziom kadr.

Brak kontroli wykonania powoduje zanik poczucia odpowiedzialności u pracowników, sprzyja rozluźnieniu dyscypliny, niewypełnianiu zadań i dyrektyw stawianych przez kierownictwo, rodzi atmosferę beztroski, braku poszanowania dla uchwał i wytycznych partii i rządu, wypacza najlepsze nieraz charaktery i powoduje rozkład aparatu.

I tak — jeśli sięgnąć do kilku zaledwie spośród wielu podobnych przykładów — brak kontroli wykonania w Centralnym Zarządzie PPB w Warszawie był przyczyną wysokich kosztów własnych produkcji. Brak kontroli wykonania w „Filmie Polskim" spowodował, że w Okręgowym Zarządzie Rozpowszechniania Filmów w Bydgoszczy w 1949 r. nie było w ogóle planu oszczędności. Brak kontroli wykonania w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i w Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich był przyczyną nieproporcjonalnie wysokiego procentu odpadów asortymentu w obrocie, co spowodowało straty dla skarbu państwa i szkody, jeśli idzie o planowe zaopatrzenie rynku wewnętrznego.

Poznawać i oceniać kadry w działaniu

Stała i systematyczna kontrola wykonania jest jednocześnie doskonałym czułym instrumentem, przy pomocy którego poznajemy ludzi, ich zalety i wady.

Człowieka poznawać należy w robocie, oceniać go według tego jak wykonuje zadania stawiane mu przez kierownictwo partyjne i państwowe. Kontrola wykonania pomaga więc dostrzegać nowe rosnące kadry młodych, pełnych entuzjazmu bojowników o sprawę socjalizmu; pozwala jednocześnie demaskować nierobów, gadułów, biurokratów, ludzi nadużywających władzy dla własnych interesów. **Kontrola wykonania pomaga nie tylko poznawać kadry, ale i uczyć je na własnych błędach, uczyć krytycznej i samokrytycznej oceny pracy.** Kontrola wykonania pomaga wreszcie usuwać szkodników i ujawniać ich wroga, rozkładową robotę, oczyszczać aparat państwowy od nierobów i nieuków, szkodników i sabotażystów.

Dobrze kierować — to stale i systematycznie kontrolować wykonanie stawianych zadań. Kontrola nie może być kampanijna, wyrywkowa, od wypadku do wypadku. Kontrola wykonania powinna być stała i systematyczna.

Dobrze kierować powierzonym sobie odcinkiem pracy — to prawidłowo rozwiązywać zadania i organizować prawidłowe wykonanie tych zadań.

„Stać u steru i patrzeć, żeby nic nie widzieć, póki okoliczności nie pchną nas wprost nosem w jakieś nieszczęście — to jeszcze nie znaczy kierować — uczy towarzysz Stalin.

— Nie w ten sposób rozumie bolszewizm kierownictwo. Aby kierować, trzeba przewidywać".

A przewidywać — to znaczy posługiwać się teorią marksizmu-leninizmu, dialektycznie myśleć, stosować w życiu codziennym wskazania wielkich teoretyków marksizmu, naukę i doświadczenia bolszewickiego kierowania.

Uchwały VI Plenum KC postawiły przed każdym członkiem partii, a w pierwszym rzędzie przed odpowiedzialnymi kierownikami naszego życia państwowego, gospodarczego i kulturalnego wielkie i odpowiedzialne zadania. Jak te zadania zostaną wykonane, jak zostaną wcielone w życie w wielkiej mierze zależeć będzie od kierowników, od ich umiejętności organizowania kontroli wykonania wytycznych partii i rządu, od ich umiejętności rozmieszczania ludzi, stałego kontrolowania ich pracy, od umiejętności mobilizowania najszerszych mas partyjnych i bezpartyjnych wokół zadań, jakie stawia partia.

Wychowywać aparat partyjny i państwowy w duchu głębokiej więzi z masami

Mobilizować najszersze rzesze pracujących dla wykonania wytycznych partii i rządu — to w pierwszym rzędzie przekonać je o słuszności tych wytycznych, uczynić wszystko, aby były one zrozumiałe i przyjęte jako własne, aby bezpartyjni wykonując zadania stawiane przez partię i rząd, czynili to z poczuciem, że są to zadania ich partii, awangardy mas pracujących, kierowniczki narodu. Osiągnąć to można tylko przez ścisłe związanie się z masami pracującymi.

Każdy kierownik musi zawsze pamiętać, że pracownicy patrzą na niego i widzą w nim pierwszego — na danym odcinku — wykonawcę zadań stawianych przez partię i rząd i dlatego każdy kierownik, „duży" i „mały", musi wykonywać swe zadania z największą sumiennością i z pełną świadomością tego, że to właśnie partia postawiła go na dany odcinek pracy i że nie wolno mu zawieść zaufania, jakim go obdarzono. Od kierowników partia i rząd domaga się bezwzględnego wykonywania uchwał partyjnych i państwowych, żelaznej dyscypliny i ofiarności, poszanowania dla wytycznych partii i rządu.

Przestrzegać rewolucyjnej praworządności

Tow. Bierut na VI Plenum KC ze szczególnym naciskiem napiętnował jako najwyższe szkodnictwo wypadki nadużywania władzy i łamania zasad praworządności.

Wiemy z codziennej praktyki, że wielu jest jeszcze u nas ludzi zajmujących nawet odpowiedzialne stanowiska, którzy nie przestrzegają często podstawowych zasad praworządności. Często tacy ludzie usiłują frazesami niby rewolucyjnymi maskować swój lekceważący stosunek do obowiązujących praw ludowych. Dla takich ludzi często ustawa czy uchwała to „przeszkoda" w zajmowanej przez nich rzekomo „rewolucyjnej", a w rzeczywistości fałszywej postawie. **Tacy kierownicy zapominają, że ustawy i uchwały wyrażają wolę mas pracujących, że wykonanie tej woli i kontrola jej wykonania jest najświętszym obowiązkiem dobrego kierownika, prawdziwego patrioty.**

W stosunku do kierowników, dla których uchwały i wytyczne partii i rządu są tylko kawałkiem papieru nie powinno się szczędzić używania oręża wychowawczego, jakim jest krytyka i samokrytyka. W razie potrzeby zdejmować ich z zajmowanych stanowisk.

Mimo, iż od chwili wydania dekretu o przestrzeganiu tajemnicy państwowej i służbowej upłynął już przeszło rok — brak kontroli wykonania ze strony odpowiedzialnych kierowników powoduje, że na odcinku tym notujemy dziś jeszcze — pozbawiony poczucia odpowiedzialności i będący wyrazem braku czujności — beztroski stosunek do przestrzegania przepisów tego dekretu.

Kontrola wykonania ujawniła godne pożałowania niedbalstwa w niektórych ministerstwach i w szeregu poważnych instytucji państwowych. Wykazała ona niedopuszczalną lekkomyślność i ślepotę wielu odpowiedzialnych „dygnitarzy" i kierowników naszych urzędów. Ze zjawiskami tego typu musimy najkategoryczniej walczyć.

Oto co powiedział o takich „dygnitarzach" towarzysz Stalin na XVIII zjeździe WKP(b):

„Jeden typ pracowników — to ludzie z pewnymi zasługami w przeszłości, ludzie, którzy stali się dygnitarzami, ludzie, którzy uważają, że ustawy partyjne i radzieckie pisane są nie dla nich, lecz dla głupców. Są to ci sami ludzie, którzy nie uważają za swój obowiązek wykonywania uchwał partii i rządu i którzy podważają w ten sposób postawy dyscypliny partyjnej i państwowej... ci zarozumiali dygnitarze sądzą, że są nie do zastąpienia i że mogą bezkarnie łamać uchwały organów kierowniczych. Jak postępować z takimi pracownikami? Trzeba ich bez wahania usuwać ze stanowisk kierowniczych bez względu na ich zasługi w przeszłości. Trzeba ich degradować z ich stanowisk i ogłaszać to w prasie".

Oto stalinowska postawa w stosunku do sprawy poszanowania uchwał i wytycznych partyjnych i państwowych.

Brak poszanowania dla zasad rewolucyjnej praworządności, to pierwszy krok do nadużycia władzy. Uchwały VI Plenum KC naszej partii zobowiązują nas do jak najostrzejszego reagowania partyjnego i państwowego na tego rodzaju wypadki. Reagować na wypadki nadużycia władzy potrafimy tylko wtedy, jeśli dzięki dobrze postawionej kontroli wykonania będziemy te wypadki ujawniać, wyciągać na powierzchnię i poddawać ostrej krytyce.

Łączyć kontrolę odgórną z kontrolą oddolną

Nie jest przypadkiem, że kilka miesięcy temu nasza partia i rząd przyjęły uchwałę o obowiązku stałego i bezpośredniego przyjmowania przez rady narodowe, przez instytucje centralne i terenowe obywateli zwracających się z prośbami, żalami i troskami.

Intencją tej uchwały jest niewątpliwie kontrola wykonania — kontrolowanie tego, jak w praktyce, w życiu codziennym nasz aparat partyjny i państwowy spełnia swe zadania, jak prace tego aparatu oceniają szerokie rzesze pracujących w mieście i na wsi.

„My kierownicy — mówi towarzysz Stalin — widzimy rzeczy, wydarzenia, ludzi tylko z jednej strony, powiedziałbym od góry, a więc nasze pole widzenia jest mniej lub więcej ograniczone. Na odwrót — masy widzą rzeczy, wydarzenia, ludzi z innej strony, powiedziałbym z dołu, ich pole widzenia jest za tym również do pewnego stopnia ograniczone. Aby otrzymać prawidłowe rozwiązanie zagadnienia należy połączyć te dwa doświadczenia. Tylko w takim wypadku kierowanie będzie prawidłowe".

Tak więc odgórna kontrola wykonania winna się łączyć i wiązać z kontrolą oddolną.

Tylko tak zrozumiana kontrola wykonania pozwoli nam ujawnić braki, usterki i niedociągnięcia w pracy oraz demaskować tych, którzy nadużywają władzy ludowej dla swoich egoistycznych celów. Tylko tak zrozumiana kontrola wykonania pozwoli w praktyce dnia codziennego wychowywać pracowników, podnosić ich na wyższy poziom, a tym samym podnosić autorytet władzy ludowej.

Przy kontroli wykonania kierownicy winni ze szczególną wnikliwością sprawdzać jakie jest ustosunkowanie się podwładnych pracowników do skarg i zażaleń obywateli i bezlitośnie biczować tych kierowników, którzy przejawiają lekceważący, bezduszny stosunek do potrzeb mas pracujących.

Problem pomyślnego wyniku kontroli zależy w bardzo dużej mierze od twórczej myśli i rozumnej inicjatywy badającego wykonanie wytycznych partii i rządu, przy czym metody kontroli wykonania powinny stale doskonalić się w oparciu, oczywiście, o zdobyte doświadczenia. **Nie ma i nie może być gotowych standartowych recept na kontrolę wykonania wytycznych partii i rządu, ponieważ każda kontrola posiada swoiste cechy, wynikające z właściwości sprawdzanych obiektów oraz wielu innych przesłanek, które wysuwa w każdej chwili samo życie.**

Nierzadkie są jeszcze wypadki, że podania leżą miesiącami niezałatwione, że wędrują z urzędu do urzędu, przy czym petent nie wie nawet o tym, że na tych podaniach roi się od dekretacji i przekazywać „wg właściwości" — a obywatel czeka i czeka nie otrzymując odpowiedzi. **Trzeba uczyć się od przewodniczącego naszej partii tow. Bieruta, jak pracuje kierownik. Mimo nawału pracy tow. Bierut znajduje czas i na to, aby skontrolować osobiście czy podania i skargi, składane na jego imię były rozpatrzone i prawidłowo rozstrzygnięte.**

Kontroli wykonania powinien być obcy wszelki brak obiektywizmu, ustosunkowanie się do sprawy tylko na podstawie powziętych z góry i powierzonych opinii itp. Przy kontroli wykonania niedopuszczalne jest zacieranie usterek i braków, przejawów liberalizmu i braku zasad, szczególnie w stosunku do osób łamiących ustawy państwa ludowego.

Kontroli wykonania musi towarzyszyć krytyka i samokrytyka

Jednym z zasadniczych elementów dobrze prowadzonej kontroli wykonania jest przeprowadzenie kontroli w odpowiednim czasie.

Nieodzownym warunkiem dobrze prowadzonej kontroli wykonania jest obiektywność kontroli, wysokie wymagania, pryncypialność, stosowanie ostrej krytyki i samokrytyki. Kontrola winna badać fakty i dokumenty i nie szczędzić poszczególnych osób bez względu na to jakie zajmują stanowiska, szczędzić trzeba tylko sprawę — jak uczy towarzysz Stalin.

Towarzysz Stalin tak mówi o znaczeniu krytyki:

„Niech partia, niech bolszewicy, niech wszyscy uczciwi robotnicy i elementy pracujące naszego kraju ujawniają braki w naszej pracy, braki w naszym budownictwie, niech nakreślają drogi likwidacji naszych braków, po to by w naszej pracy i w naszym budownictwie nie było zastoju, błota, gnicia, po to, by cała nasza praca, całe nasze budownictwo doskonaliło się z dnia na dzień i kroczyło od sukcesu do sukcesu".

O samokrytyce towarzysz Stalin mówi, że

„...Jest nam potrzebna jak powietrze, jak woda... bez niej, bez samokrytyki nasza partia nie mogłaby posuwać się naprzód, nie mogłaby ujawnić naszych bolączek, nie mogłaby likwidować naszych braków".

Te wskazania towarzysza Stalina winny przyświecać każdemu kierownikowi, każdemu członkowi partii.

Są jeszcze u nas ludzie, którzy z dużą niechęcią wysłuchują krytyki, a z jeszcze większą niechęcią samokrytycznie oceniają swą własną pracę.

Wytyczne VI Plenum KC naszej partii ze szczególnym naciskiem nakazują nam zwiększyć odpowiedzialność naszych kierowników za wykonanie uchwał partii i rządu, a wprowadzić w życie te uchwały — to postawić na należytym poziomie organizację pracy i kontrolę wykonania.

Ostry reflektor kontroli wykonania, oświetlający wszystkie nasze braki i niedomagania, podniesienie na wyższy poziom krytyki i samokrytyki, pozwoli nam pod kierownictwem naszej partii i towarzysza Bieruta wykonać wielkie zadania, jakie postawiło przed nami VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

„Trybuna Ludu"

Wzmóc kierownictwo polityczne organizacji partyjnych w PGR-ach

Państwowe Gospodarstwa Rolne stanowią główną bazę socjalistycznej gospodarki na wsi.

Plan 6-letni, który zakłada wzmocnienie socjalistycznej bazy w rolnictwie, stawia przed gospodarstwami państwowymi szczególnie wielkie zadania. I tak, podczas gdy wartość ogólnej produkcji rolniczej w okresie sześciolecia wzrośnie o 50 proc. wartość produkcji Państwowych Gospodarstw Rolnych, wzrośnie o 168 proc. Podczas gdy wartość ogólnej produkcji roślinnej wzrośnie o 39 proc., a zwierzęcej o 68 proc. — dla Państwowych Gospodarstw Rolnych produkcja roślinna wzrośnie o 123 a zwierzęca o 353 proc.

Realizacja tych zadań wymaga — rzecz jasna — ogólnego podniesienia poziomu pracy gospodarstw państwowych. Wymaga przede wszystkim ubojowienia i podniesienia pracy organizacji partyjnych, a w szczególności komitetów zespołowych w PGR-ach, posiadających obecnie takie same uprawnienia jak komitety partyjne w zakładach pracy.

Doświadczenia ub. roku świadczą, że organizacje partyjne w PGR-ach w wielu wypadkach nie spełniały należycie roli politycznego kierownika gospodarstwem państwowym, nie były dostatecznie bojowe, nie zawsze wykazywały dostateczną troskę o wyniki produkcyjne swoich gospodarstw, co w niektórych PGR-ach wyraziło się m. in. w niedostatecznym upowszechnieniu lub całkowitym braku współzawodnictwa pracy.

Zrealizowanie planu naszych gospodarstw państwowych musi się znaleźć w centrum uwagi organizacji partyjnych w PGR. Nie może być komitetu zespołowego, któryby nie znał przebiegu realizacji zadań miesięcznych, nie wnikał głęboko i nie przykładał się do zorganizowania i rozwijania współzawodnictwa pracy, któryby nie pomyślał o rozstawieniu członków partii na właściwym i najbardziej odpowiedzialnym stanowisku i nie wyznaczał każdemu członkowi partii określonych zadań. Nie może być organizacji partyjnej w PGR-ach, któraby nie żyła codzienną troską o podwyższenie zbiorów z ha, o obniżenie kosztów uprawy, któraby nie uczestniczyła w opracowaniu działu pracy brygad polowych i hodowlanych, któraby nie prowadziła walki o oszczędzanie paliwa, o jak najdłuższy żywot maszyn i sprzętu, o wprowadzanie ulepszeń, racjonalizacji itp.

Wielką rolę w realizacji tych zadań mają do spełnienia narady produkcyjne. Dlatego też komitet partyjny winien pomóc radzie zakładowej w przeprowadzeniu narad w taki sposób, by każdy robotnik znał zadania całego zespołu i swoje zadania; członkowie partii winni pobudzać do żywej dyskusji nad formą realizacji tych zadań; członkowie partii winni również dbać o to, by zobowiązania o przedterminowym wykonaniu poszczególnych zadań były realne i dobrze przemyślane.

Zadaniem komitetów zespołowych jest walczyć o to, by PGR-y, w każdej dziedzinie uprawy i hodowli, były wzorem postępu, wzorem wyższości wielkiej gospodarki socjalistycznej nad rozdrobnioną gospodarką indywidualną.

Stąd wypływają również zadania pracy politycznej i propagandowej wśród chłopów mało i średniorolnych. Wielką pracę mają tu do spełnienia agitatorzy partyjni, którzy winni pomagać chłopom pracującym w ich walce z kulactwem, z jego wyzyskiem i machinacjami antynarodowymi, w walce o realizację państwowych planów skupu zboża, o sprawiedliwy rozdział nawozów i ziarna siewnego, o klasowy charakter pomocy sąsiedzkiej, o terminowe przeprowadzenie siewów wiosennych.

Więcej uwagi pracy Komitetów Zespołowych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych winny udzielać Komitety Powiatowe. Niektóre KP muszą zerwać z niedostrzeganiem sekretarzy Komitetów Zespołowych i kontaktowaniem się w sprawach produkcyjnych wyłącznie z dyrektorem zespołu. Komitety Powiatowe powinny zdać sobie w pełni sprawę, że podstawą dobrej pracy zespołów jest organizacja partyjna i że systematyczna praca z Komitetem Zespołowym jest niezbędnym warunkiem rozwoju gospodarczego i politycznego Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Szczególnie ważne zadania czekają nasze PGR-y w kampanii siewów wiosennych. Komitety Zespołowe nie powinny tracić ani chwili, by raz jeszcze skontrolować stan przygotowań do siewów: związać się z kierownikami gospodarstw, agronomami, mechanikami, instruktorami i brygadzistami, zbadać stan parku maszynowego i jakość ziarna siewnego, skontrolować plan zatrudnienia całej załogi i poszczególnych brygad i grup. Raz jeszcze dokonać przeglądu rozstawienia członków partii w brygadach i ogniwach, tak by byli oni zdolni do zmobilizowania wszystkich pracowników zespołu do ambitnego udziału we współzawodnictwie pracy. Kampania siewna winna stać się bodźcem dla pogłębienia pracy politycznej wśród robotników rolnych, winna ona wzmóc poczucie odpowiedzialności za podnoszenie plonów gospodarstwa, wzmóc czujność wobec zdradzieckich knowań wroga klasowego usiłującego drogą sabotażu zahamować rozkwit naszej ojczyzny. W tegorocznym siewie wiosennym — siewie pokoju — PGR-y winny kroczyć w pierwszych szeregach.

Z obrad partyjnego aktywu oświatowego w Rzeszowie (II)

Wychowanie młodych budowniczych socjalizmu w walce o pokój i plan 6-letni

„WASZYM POWOŁANIEM JEST WALCZYĆ O POKÓJ I PLAN 6-LETNI, KSZTAŁTUJĄC DUSZE MŁODZIEŻY I KORZYSTAJĄC Z POTĘŻNEGO ORĘŻA NAUKI I WIEDZY. POD SZTANDAREM NAUKI I WIEDZY, POSTĘPU I SOCJALIZMU WYCHOWUJCIE, UMACNIAJCIE MILIONOWE SZEREGI POLSKIEJ MŁODZIEŻY". (B. Bierut)

Słowa tow. Bieruta, wypowiedziane na III Zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego, jasno i wyraźnie wskazują na zadania, jakie stoją przed nauczycielstwem w dziedzinie realizacji wytycznych VI Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Szerokie rzesze młodzieży, pokolenie budowniczych socjalizmu wraz z nauczycielstwem, stanowią potężne zastępy bojowników pokoju.

„Wykonując swe zaszczytne powołania nauczycieli i wychowawców młodzieży — mówił tow. Bierut — przekazując jej cały dorobek kulturalny i szczytowe osiągnięcia wiedzy, nie powinniście zapominać o ciążącej na was odpowiedzialności za patriotyczną postawę młodego pokolenia. Krzewić i pogłębiać w niej winniście najgorętsze umiłowanie Polski Ludowej, szlachetną dumę narodową z jej dorobku i osiągnięć, płomienny zapał w pracy i gotowość do walki w obronie pokoju i postępu dla dobra narodu i całej ludzkości".

Zadania te wymagają zwiększenia wysiłków szerokich kadr wykładowców w pracy nad podniesieniem poziomu uświadomienia młodzieży. Podstawowa Organizacja Partyjna w szkole wzmocnić powinna swą pracę i dążyć do włączenia wszystkich nauczycieli i działaczy oświatowych do realizacji tych zadań. Zadania te muszą być podjęte i realizowane wspólnie z radami pedagogicznymi, zakładowymi i międzyzakładowymi organizacjami związkowymi, ośrodkami doskonalenia kadr i komitetami rodzicielskimi.

Obejmując kierownictwo i opiekę nad młodzieżą szkolną organizacje partyjne powinny dążyć do pełnego uaktywnienia kół Związku Młodzieży Polskiej i drużyn harcerskich, nie pomijając w żadnym wypadku grup młodzieży niezorganizowanej. Najważniejszym zadaniem nauczycielstwa jest włączenie młodzieży i zmobilizowanie jej do walki o lepsze wyniki nauczania, jako poważnego wkładu młodego pokolenia w dzieło budowy socjalizmu w naszym kraju i w walce o pokój.

„Aktywność, inicjatywa społeczna młodzieży, jej zapał, jej ofiarna postawa społeczna, jej samorządna dyscyplina i twórczy entuzjazm, jej zaufanie, szacunek i miłość do wychowawców i rodziców — to czynniki, przeobrażające życie szkoły, tworzące atmosferę patriotyczną i twórczą" — wskazał tow. Bierut.

Osiągnięcia w nauce napawają serca młodzieży słuszną dumą. W niektórych szkołach na terenie województwa rzeszowskiego tak młodzież jak i nauczycielstwo rozpoczęło starania o podniesienie poziomu nauczania przez wyeliminowanie stopni niedostatecznych. Jest to bardzo słuszne postawienie sprawy, ale nie rozwiązuje całkowicie problemu. Trzeba wytłumaczyć młodzieży, że wyrugowanie not niedostatecznych jest zaledwie równoznaczne z wykonaniem planu i nie daje jeszcze powodów do dumy z osiągnięć. Dopiero zwiększenie liczby not dobrych i bardzo dobrych z jednoczesnym zmniejszeniem not dostatecznych jest sprawdzianem pracy młodzieży, jest realnym osiągnięciem, a w porównaniu do pracy produkcyjnej — osiągnięciem ponadplanowym.

Tylko tkwiące jeszcze w szkolnictwie przesądy burżuazyjne usprawiedliwiały istnienie not niedostatecznych w szkole — tym, że nie uda się zrównać poziomu ogółu młodzieży. Tymczasem warunki, jakie zapewniła Polska Ludowa młodzieży pozwolą zupełnie obalić to niedorzeczne twierdzenie. Zresztą przykład z pracy szkół w Związku Radzieckim, gdzie oddawna już nauczyciele prowadzą młodzież z klasy do klasy bez not niedostatecznych, jest najlepszym potwierdzeniem tego.

Podstawowym warunkiem do wykonania tych zadań jest dobra praca nauczyciela. Każdy wychowawca dążyć powinien przede wszystkim do pogłębiania wiedzy marksistowsko leninowskiej, a następnie, co najważniejsze, do zastosowania jej w praktycznej działalności w szkole.

Brak podstawowych wiadomości teoretycznych z zagadnień marksizmu jest przyczyną słabej pracy nauczycielstwa, jakie notuje się często w terenie. Na niedostateczny poziom uświadomienia ideologicznego nauczycielstwa wpływają poważnie obciążenia ideologii burżuazyjnej. Nauczycielstwo również nie potrafi dokonać konkretnej analizy własnej pracy i nie opanowuje dostatecznie sytuacji w szkołach, co przyczynia się do popełnienia wielu błędów.

Z szeroką pomocą nauczycielstwu pośpieszyć powinny ośrodki doskonalenia kadr, przekazując wypróbowane metody w pracy wychowawczej, oparte na wzorach radzieckich.

Szczególną troską otoczyć należy młodych nauczycieli, którzy wnoszą twórczy zapał i chęć do pracy przez udzielanie im pomocy w rozwiązywaniu problemów, jakie wynikają w pierwszych latach praktyki.

Na naradach pedagogicznych z wnikliwością podchodzić należy do bogatego życia szkoły, do trosk i kłopotów, jakie napotyka tak młodzież jak i nauczycielstwo, do zagadnień „produkcji" szkoły, a więc poziomu nauczania i wydajności pracy nauczycieli i młodzieży.

Lepsze wyniki nauczania łatwiej zdobyć można poprzez stałe powiązanie szkoły z życiem społeczeństwa, ze środowiskiem w jakim się znajduje. A mianowicie młodzież szkolną w mieście zainteresować trzeba pracą załóg robotniczych w zakładach przemysłowych, przedstawić jej wysiłek klasy robotniczej w realizacji zadań planu 6-letniego. Młodzież na wsi zapoznać z pracą spółdzielni produkcyjnych w przebudowie gospodarki rolnej i przodujących gromad w realizacji planu kontraktacji ziemiopłodów.

Dużą rolę w podniesieniu poziomu pracy odgrywają hospitacje i kontrola wykonania postawionych zadań. Dążąc do usprawnienia pracy należy przede wszystkim konkretyzować plany, jakie układają poszczególne szkoły w związku z programem nauczania, a następnie przekazywać je do wiadomości młodzieży.

Omówione powyżej zadania, jakie stawia przed nauczycielstwem i młodzieżą partia są poważne, ale możliwe do wykonania. Zmierzają one przede wszystkim do jak największego udziału wychowawców młodego pokolenia — budowniczych socjalizmu — w realizacji wytycznych partii w walce o pokój i plan 6-letni. Realizacja tych zadań zapewni jasną przyszłość naszemu narodowi i zwycięstwo pokoju.

J. S.

Siew pokoju dla pokoju

Nadchodzące święto 1-Majowe, za przykładem robotników, witają również i chłopi licznymi zobowiązaniami.

Na masowych zebraniach gromadzkich postanawiają oni przede wszystkim jak najszybciej przeprowadzić wiosenne siewy i przekroczyć plany kontraktacji roślinnej.

Bojowa treść hasła narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni przenika w coraz większym stopniu do ich świadomości i staje się czynnikiem mobilizującym do wszelkich poczynań zespołowych i indywidualnych. Każdy ar więcej pod uprawę roślin przemysłowych, każdy hektar ziemi szybciej obsianej mechanicznie czy kilometr naprawionej drogi, to chłopski wkład w plan 6-letni i utrwalenie pokoju.

Mało i średniorolni chłopi w grom. Żabno pow. tarnobrzeski przygotowali się dość dawno do siewu, czekali tylko na sprzyjającą pogodę by wyruszyć w pole. Plan kontraktacji przekroczyli w niektórych uprawach bardzo poważnie (owies w 200 proc., grykę w 150 proc., buraki cukrowe w 130 proc.) mimo że plan był duży bo ogólnie obejmował 26 ha.

Na zebraniu poświęconym podjęciu zobowiązań 1-Majowych prezes koła grom. ZSCh, Stanisław Gębala powiedział do obecnych chłopów:

„Myślę że, wiosenne roboty w polu należy rozpocząć uroczyście i w jednym dniu wszyscy razem. Nasz siew będzie siewem pokoju. Ziemia zaorana i nawożona przyjmie nasze ziarno. Wyrośnie z niego chleb dla nas i dla robotników w mieście. Będziemy mieć go do syta — starczy dla wszystkich „którzy pracują".

Te słowa zostały poparte przez innych chłopów. Roman Oskraba postawił wniosek, by akcję wiosenną zakończyć w przeciągu 10 dni, o ile dopisze pogoda.

Radzono długo po czym przy końcu zebrania uchwalono jednomyślnie, oprócz siewu pokoju w czynie 1-Majowym zasadzić tysiąc sztuk drzewek przy drogach Żabno — Zaklików oraz Radomysl — Wola Rzeczycka, zalesić 7 ha nieużytków, założyć blok nasienny łubinu słodkiego i ponadto wyremontować szkołę.

*

Minęło parę dni, a mieszkańcy gromady Żabno doczekali się wreszcie pięknej pogody. Ziemia obeschła tak że można było bez przeszkód wyruszyć w pole do pracy.

W dniu 3 bm. wczesnym rankiem na placu gromadzkim zebrali się ludzie z każdego gospodarstwa i zjechało około 50 furmanek z pługami, bronami, siewnikami i innym sprzętem rolniczym. Radość przebijała z każdej twarzy mężczyzn, kobiet i dzieci, bo nawet ci najmłodsi obywatele Żabna, spędzający codziennie czas na zabawie w przedszkolu, wzięli udział w tej uroczystości.

Po krótkich przemówieniach sekretarza KG PZPR sołtysa i innych i po wyrażonych przez nich życzeniach pomyślnej pracy, chłopi porozjeżdżali się na pola.

W Żabnie rozpoczęto wiosenny siew pokoju.

Praca zawrzała — chłopi orali tu i ówdzie, bronowali, siali owies i jęczmień. Nie próżnowano tego dnia ani jednej godziny.

*

Feliks Guziczak, małorolny chłop, ma już ponad 60 lat. Wraz z innymi brał udział w tym siewie pokoju, a zapytany co go do tego skłoniło mówi:

„wcześniej zasiejemy, prędzej nam zboże wyrośnie. Chleba trzeba nam wszystkim, tym co pracujemy na roli i tym którzy odbudowują Warszawę, budują Nową Hutę i inne fabryki. Obowiązkiem chłopa jest dobrze uprawiać ziemię i starać się o jej większą wydajność. Niech wiedzą podżegacze, że my rąk nie zakładamy, przeciwnie pracujemy więcej i prędzej a ich zbrodniczych planów to się nie boimy, bo my mamy swój wielki plan pokoju, który zostanie napewno wykonany przed terminem".

Stojąca w grupie kobiet Romana Gosecka, trzymając maleńką córeczkę na ręku, wtrąca się do rozmowy i dodaje:

„kobiety wiejskie pragną pokoju z całego serca i potrafią też o niego walczyć. Żadna z nas nie zamierza swoich dzieci czy mężów dawać na pastwę i pomiewierkę wojenną. Razem z kobietami innych narodów, a szczególnie z radzieckimi kobietami będziemy się domagały nieustannie zawarcia pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami i będziemy protestowały przeciw ponownemu uzbrajaniu Niemiec Zachodnich. Tych co chcą zakłócić pokój świata i pchnąć narody do nowego rozlewu krwi nie można inaczej nazwać jak tylko pospolitymi zbrodniarzami. Oczekujemy wszystkie, by złożyć swoje podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju".

Słowa swoje mieszkańcy Żabna potwierdzili czynem. Wiosenną akcję siewną rozpoczęli przedterminowo i napewno ją zakończą w przewidzianym 10-cio dniowym okresie. Wykonali tym samym u siebie jedno z zadań, jakie stawia przed rolnictwem plan 6-letni i czynnie bronią pokoju.

jn.

Prenum. zakład. 2.25 zł, poczt. 4.50 zł, komis 15 gr. kwart. 13.50 zł, półrocz. 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX 13763

„Nowiny Rzeszowskie" wydaje Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" Redakcja Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7 — Telefony: Red. Naczelny 10 75, sekr. odpow. — 16.00 dział gospodarczy partyjny — 15.54, dział kulturalny — 13.98, dział korespondentów robotniczo-chłopskich — 16.03 dział depeszowy, red. nocna — 10.17, (18.36). Oddział RSW „Prasa" (Dział ogłoszeń) — 18.56, Państw Przedsięb. Kolportaż „Ruch" — 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 12 — 13, Sekretarz Odpowiedzialny od godz. 11 — 12. Oddziały: „Nowiny Przemyskie" — Oddział Redakcji w Przemyślu, Plac na Bramie 12, tel. 350. „Nowiny Podkarpackie" — Oddział Redakcji w Krośnie, ul. Nowotki 6, tel. 229

Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Przedsiębiorstwo Państwowe S-2-12097

ROK II. 7. IV. 1951. Nr 15 (41)

Nowiny Tygodnia

Tygodniowy dodatek NOWIN RZESZOWSKICH

Autografy — wypowiedź delegata Wenezueli

Alexander MATHERON → A. Matheron
Zcang
王 [illegible]
Francisco MIERES → [illegible]
Todos los demócratas de habla española decididos hoy su emocionada decisión de lucha a la memoria heroica del General Walter, por ser él sólo un símbolo del futuro socialista de Polonia.

„Wszyscy demokraci mówiący językiem hiszpańskim są dziś zdecydowani walczyć w obronie bohaterskiej pamięci Generała Waltera, który jest symbolem socjalistycznej przyszłości Polski".

Przed Festiwalem Muzyki Polskiej

Ruch muzyczny na terenie Rzeszowa

Festiwal Muzyki Polskiej jest drugim etapem walki o wykonanie planu na odcinku amatorskiego ruchu artystycznego w Polsce. „Plan 6-letni — jak powiedział Prezydent Bierut — to program nie tylko gospodarczy, lecz równocześnie ideologiczny, polityczny, społeczno-ustrojowy. Plan 6-letni tworzy mocne i niewzruszone podstawy socjalizmu".

Wobec tych wielkich zadań, jakie stoją przed całym narodem, każdy obywatel, na każdym odcinku musi dołożyć wszelkich starań, do jak najlepszego urzeczywistnienia planu 6-letniego. Jest to nie tylko naszym zadaniem, ale i obowiązkiem. A oto przykłady w realizowaniu planu 6-letniego poszczególnych zespołów muzycznych na terenie Rzeszowa.

Do najbardziej aktywnych zespołów chóralnych należy zaliczyć chór mieszany Zw. Zaw. Prac. Handl. pod kierownictwem ob. Tadeusza Skoczyckiego. Wspomniany chór został zorganizowany w styczniu 1950 r., dzięki inicjatywie Zarządu Okręgu Zw. Prac. Spółdzielczych w Rzeszowie. Chór zrzeszający pracowników zatrudnionych w różnych placówkach spółdzielczych na terenie Rzeszowa otrzymał do dyspozycji świetlicę przy ul. Bernardyńskiej wyposażoną w pianino. Wybrany zarząd chóru w osobach ob. ob.: Janiny Passowicz, inż. Jana Głowiaka i Stefana Eichelberga, ustalił, w porozumieniu z członkami chóru, dnie i godziny prób. Chór zgłoszony został do Zrzeszenia Chórów i Ork. woj. rzeszowskiego, przystępując równocześnie do konkursu, jaki odbył się w czerwcu 1950 r. Po eliminacji na szczeblu powiatowym chór przeszedł do drugiej kategorii i stanął do zawodów na szczeblu wojewódzkim, zdobywając 51 1/5 punktów na 60 możliwych. Z końcem roku 1950 chór pozyskał nowych członków i liczył 48 osób. W ciągu 1950 r. zespół wykonał 16 koncertów w Rzeszowie, Jarosławiu i Przemyślu, wykonując polskie pieśni masowe, ludowe i artystyczne oraz pieśni radzieckie. W br. chór ma już za sobą 7 koncertów w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej, a obecnie przygotowuje się do dalszych występów, aby w ten sposób przyczynić się do wypełniania zadań planu 6-letniego na niwie artystycznej, mając w planie wzmożenie wyjazdów w teren i popularyzację polskiej pieśni masowej wśród najszerszych mas świata pracy.

Członkowie chóru pracują ofiarnie z dużym zrozumieniem swego zadania. Zarząd zaś Okręgu Zw. Zaw. Prac. Spółdz. obecnie Związek Zaw. Prac. Handl. czuwa nad sprawnością pracy i stara się o pozyskanie nowych członków, aby chór ten postawić na najwyższym poziomie. Ta właśnie współpraca zarządu i członków chóru daje pozytywne wyniki w podnoszeniu kultury muzycznej.

(Ciąg dalszy na stronie 3)

U stóp pomnika Generała Waltera

Szary dzień marcowy rozciągał się nad kotliną. Blade jakby anemiczne słońce z trudem przebijało się przez ciężkie, nawisłe chmury. W cieniu stożkowatych gór pobłyskiwał przybrudzony śnieg. Z za zakrętu wychylił się niewielki, półciężarowy samochód, podskakując na wyboistej drodze. Człowiek w skromnym mundurze, z generalskimi wężykami na rękawach płaszcza przechylił się przez siedzenie i z ożywieniem rozmawiał z oficerami.

Po lewej stronie szosy, wśród gęstych, iglastych drzew matowiała lufa ciężkiego karabinu maszynowego, po prawej wśród kępki zarośli wpijały się w jasną wstęgę drogi oczy bandytów...

Wesoły śmiech generała przerwał jazgot pocisków, zagłuszając zgrzyt hamulców. Mężczyźni w zielonych mundurach rozsypali się wzdłuż drogi, strzelając do niewidzialnego wroga. On tylko stał wyprostowany, wydając krótkie rozkazy.

— Generale, zaklinamy Was, kryjcie się! — zabrzmiał pełen obawy głos.

— Nie będę się krył przed tą hołotą! Do faszystów, ognia!!!

Kula rozdarła rękaw płaszcza. Na zielonym suknie pokazała się ciemna plama krwi. Ani jeden muskuł nie drgnął na twarzy Generała. Nie miał w zwyczaju kłaniać się faszystowskim kulom. Nad bezkresami wód Hiszpanii, na spalonych słońcem wyżynach nad Ebro, na zielonych dolinach nad Nysą i tu, trzy kilometry za Baligrodem, nad wąziutkim potoczkiem, ta sama ręka kierowała pociskami w serce Generała. W serce, które od pierwszych porywów na Woli warszawskiej biło nieustannie dla tej samej sprawy, dla ludu, dla socjalizmu.

Bandyta z przeciwnej strony szosy nacisnął spust karabinu maszynowego. Poprzez pasmo kul śmierć wyciągnęła swoją rękę w kierunku Generała.

Złożony troskliwie na płaszczu, po drugiej stronie potoku, umierał Generał.

— Chłopcy, nie zostawiajcie mnie tutaj — szepnęły zbielałe wargi...

W zastygłą twarz Generała spoglądały z rozpaczą oczy Jego żołnierzy.

* * *

W porywistym, marcowym wietrze łopotały flagi. Przy skromnym, białym pomniku w Jabłonce zastygli w bezruchu żołnierze naszego ludowego wojska. W czwartą rocznicę śmierci Generała, składamy hołd pamięci wielkiego Żołnierza-Rewolucjonisty.

Ze wszystkich stron napływają nieprzerwanym potokiem ludzie. Młodzież zagraniczna też składa hołd Generałowi. Może ojciec studenta Wong-Czanga pamięta pełne dobroci dla wszystkich uciskanych i pełne nienawiści dla wrogów oczy Generała? Może ojciec studenta Alexandre Matheron bił się w Międzynarodowej Brygadzie pod dowództwem „el Generale Polacco", o którym lud hiszpański śpiewa pieśni? Nie zagłuszą tych pieśni salwy frankistowskich żandarmów!

— Walczymy też przeciw faszystom, tak jak walczył generał Walter — mówi Alexandre Matheron. Walczymy przeciw imperialistom o pokój, tak jak walczył generał Walter.

Kochajmy nasz kraj ojczysty, naszą ziemię, nasze miasta — mówi I sekretarz KW. tow. Ptasiński — tak jak kochał go i miłował Karol Świerczewski. Bądźmy w każdej chwili gotowi oddać swe życie w obronie naszej wolności naszej przyszłości, tak jak uczynił to Karol Świerczewski. Pracujmy dla dobra naszego narodu, budujmy z takim samym oddaniem i zapałem szczęśliwą przyszłość naszego kraju, tak jak budował ją Karol Świerczewski".

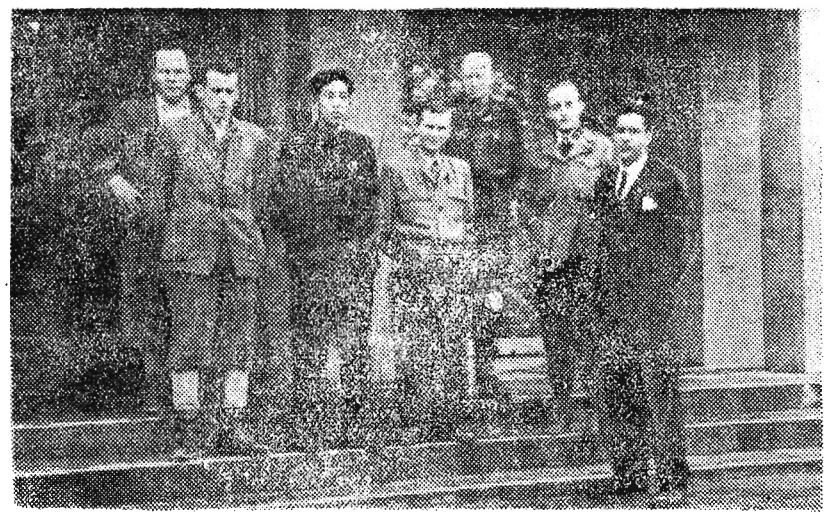

Delegaci Federacji Młodzieży Demokratycznej na uroczystości ku czci Generała Waltera w Jabłonkach. Stoją od prawej ku lewej delegat Wenezueli Francisco Mires, delegat Francji Aleksander Matheron, oraz delegat Chińskiej Republiki Ludowej Wong-Czang (piąty od prawej).

Marcowe słońce rozświetla czerwień flag w Jabłonce, marcowe słońce przebija się przez dymy śląskich kopalń i hut w marcowym słońcu lśnią złote włosy murarki warszawskiej, wznoszącej mury Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, w marcowym słońcu połyskuje traktor odwalający skiby rzeszowskiej ziemi, marcowe słońce ogrzewa roześmiane twarze młodzieży wychodzącej z dostojnych budynków wrocławskiego uniwersytetu.

* * *

Twoje życie i Twoja śmierć, Generale, wydają stokrotny owoc. Jak dym z lufy karabinu maszynowego upowskiego bandyty rozwiała się radość faszystów, że Ciebie zabrakło wśród nas.

Ci ZMP-owcy, którzy dziś oddają hołd Twojej pamięci, ci robotnicy, na piersiach których połyskuje srebrna gwiazda przodownika pracy, ci wszyscy ludzie wzorują się na Twoim życiu. Jutro staną przy obrabiarkach i szlifierkach, siądą na traktory i siewniki, pochylą głowy nad książką — mówiąc krótko: będą budować w codziennej pracy socjalizm.

Walczyłeś, Generale, o Wielką Socjalistyczną Rewolucję, uczyłeś się w szkole stalinowskich dowódców. Dziś, dzięki zwycięstwu tej Rewolucji, dzięki naukom Stalina, możemy budować socjalizm. Walczyłeś, Generale, o wolność i szczęście ludu chińskiego. Dziś ten lud chiński buduje wspaniałą przyszłość swojej niepodległej ojczyzny.

Walczyłeś, Generale, o wolność ludu hiszpańskiego. Dziś ten lud hiszpański, mimo wściekłego terroru frankistowskich psów, walczy na ulicach Barcelony o swoje prawa. Gromiłeś, Generale, hordy hitlerowskie. Dziś robotnik i chłop pracujący Niemieckiej Republiki Demokratycznej buduje miłującą pokój ojczyznę.

Dziś na Twojej Woli, Generale czerwienią się nowe, jasne i przestronne domy, tętnią pracą nowe fabryki. Zniknęły wilgotne suteryny i beznadziejne, szare postacie bezrobotnych.

Faszyzm ma jedną twarz, choć może mieć różne maski. Czy będzie się przebierał w mundur hitlerowski, upowski, frankistowski czy amerykański pozostaje tym samym faszyzmem, pozostaje zagładą i zniszczeniem. Nienawidzimy faszystów tak, jak ty ich nienawidziłeś, Generale i tak samo nieubłaganie będziemy z nimi walczyć.

Nie opłakujemy Cię, Generale. Chcemy się uczyć na Twoim życiu i na Twojej śmierci.

A brać przykład z Twego życia to znaczy nieustannie, na każdym kroku, nieugięcie walczyć o szczęście ludu, o pokój, o przyjaźń między narodami, o socjalizm.

T. F.

Zobowiązania 1-majowe świata artystycznego

Za przykładem klasy robotniczej, która wzmożeniem i usprawnieniem produkcji wita zbliżające się Święto Pracy, również polski świat artystyczny podejmuje liczne zobowiązania 1-majowe.

* * *

KOMPOZYTORZY polscy na zebraniu Zarządu Głównego ZKP postanowili uczcić Święto 1 Maja przez napisanie specjalnych utworów muzycznych, poświęconych tematyce 1-majowej, roztoczenie indywidualnej opieki nad świetlicami zakładowymi oraz przez zorganizowanie akcji wyjazdów w teren dla zapoznania się z potrzebami nowego odbiorcy muzyki...

* * *

DLA UCZCZENIA Święta 1 Maja zespół artystyczny i techniczny Państwowego Teatru im. J. Osterwy w Lublinie zobowiązał się przygotować premierę sztuki znanego pisarza radzieckiego Aleksandra Korniejczuka pt. „Kalinowy gaj". Artyści, którzy nie będą występować w przygotowywanej sztuce zobowiązali się dopomóc w przygotowaniach do występów artystycznych zespołów świetlicowych.

* * *

INSTRUKTORZY oraz Członkowie Zarządu Związku Śpiewaczego w Lublinie aktywiści ruchu muzycznego, dla uczczenia Święta Pracy zobowiązali się wzmóc akcję przygotowawczą w terenie do Festiwalu Muzyki Polskiej, zrzekając się przy tym honorariów za prace zlecone. Znany kompozytor melodii ludowych Lubelszczyzny Aleksander Bryk zobowiązał się skomponować melodię na fanfary do hasła 1-majowego. Kompozytor Marian Wojciechowski — skomponuje melodię marsza z fanfarami, zaś muzyk Karol Kuszlik sporządzi 1.500 sztuk odbitek pieśni masowych i przekaże je do użytku świetlic robotniczych i chłopskich.

* * *

ZESPÓŁ TEATRU Polskiego w Szczecinie, pracujący nad sztuką Krymowa „Statek Derbent" w adaptacji Romana Bratnego i inscenizacji Morycińskiego, zobowiązał się w ramach Czynu 1-Majowego przygotować premierę na dzień Święta Pracy.

Literatura w Węgierskiej Republice Ludowej

Wyzwolenie Węgier 4. 4. 1945 r. i narodziny demokracji ludowej zapoczątkowały rewolucyjne zmiany również w węgierskim życiu kulturalnym. Wyrazem ich jest m. in. ogromny wzrost produkcji wydawniczej. I tak np. w roku 1949 wydano na Węgrzech, w kraju liczącym 9,3 miliona ludności — 46 milionów książek i broszur, tj. sześciokrotnie więcej niż przed wojną. Cyfra ta oczywiście w roku 1950 została znacznie przekroczona.

W masowych nakładach ukazały się dzieła węgierskich wybitnych poetów dziewiętnastego wieku: PETOFIEGO, VOROZMATHY'EGO i JANO ARANY'EGO oraz prozaików: MOR JOKAI'EGO, JÓZSEF EOTVOS'EGO, LAJOS TOLNAI'EGO, KALMAN MIKSZATH'EGO. Udostępniono również czytelnikowi konfiskowane dawniej wiersze rewolucyjnych poetów tej miary, co ENDRE ADY i ATTILA JÓZSEF.

Dzięki pomocy ideologicznej partii, wielu przedwojennych pisarzy weszło na drogę realizmu socjalistycznego. Równocześnie, obok starych kadr pisarskich, rośnie nowy narybek, który ucząc się na wzorach literatury radzieckiej i opierając na dziełach rodzimych klasyków, coraz pełniej w swoich dziełach daje wyraz nowej rzeczywistości i pokazuje życie chłopa i robotnika.

Największe przemiany dokonały się w poezji. ZELTAN ZELK, który już nie raz w klasycznych strofach opiewał walkę o wyzwolenie węgierskich mas robotniczych, w roku 1949 wydał poemat „Pieśń wierności i chwały", mowa w nim o miłości i wdzięczności ludu węgierskiego dla Stalina. Centralnym problemem twórczości poetyckiej GABORA DEVECSERI'EGO jest walka o pokój. Zagadnieniu temu poeta poświęcił najlepsze swoje wiersze. LAJOS KÓNYA w poezji swojej ukazuje odbudowę kraju i przebudowę wsi węgierskiej, kroczącej ku socjalizmowi. Wiersze PETERA KUCZKI, poświęcone są tematyce życia codziennego robotników. Poeta LASZLÓ BENJAMIN opisuje życie rodzinne, miłość do dzieci, uczucia ożywiające ludzi budujących socjalizm. Do ciekawych osiągnięć JUHASZA FERENCZA należy poemat epicki opisujący bohaterstwo pracy i walkę węgierskiego chłopa o wyzwolenie społeczne.

W ślad za liryką torował sobie nowe drogi dramat. Sztuka SANDORA GERGELY'A, reprezentującego starsze pokolenie pisarzy rewolucyjnych pt. „SPRAWA PAWŁA ESZTERAGA", zdobyła wielki sukces na Węgrzech i za granicą. Sztuki młodszych dramaturgów (np. EWY MANDI — „Bohaterowie dnia codziennego"), wprowadziły na scenę robotników i chłopów budujących socjalizm. Dużą pomoc dramaturgom okazały sztuki pisarzy radzieckich, grane na Węgrzech.

Stosunkowo najpóźniej nastąpiły przemiany w prozie. Jako pierwsi zgłosili się do walki ci pisarze starszego pokolenia, którzy spędzili lata faszyzmu Horthy'ego w Związku Radzieckim. Tu należy wymienić znowu SANDORA GERGELY'A, który w wydanej trylogii pt. „Dózsa" kreśli sylwetkę bohaterów węgierskich buntów chłopskich z 16-go wieku. Drugim osiągnięciem Gergely'a w zakresie prozy jest wydany niedawno tom reportaży „Meldunek ze wsi", dających obraz życia współczesnej wsi węgierskiej.

Pisarzem tego samego pokroju co Gergely jest BELA ILLCA. Wydał on kilka powieści m. in. „Rapsodię Karpacką", opisującą stosunki narodowościowe na przedwojennej Rusi Podkarpackiej oraz tom opowiadań pt. „Opowieści o broni i bohaterstwie" na tematy walki wyzwoleńczej. (Obie te książki ukazały się niedawno w języku polskim).

Wznowiono również szereg dzieł postępowej literatury przedwojenej, które były zepchnięte przez burżuazję na margines życia literackiego. Do nich należy tom wyborowych nowel LAJOSA NAGY'A i powieść o wsi JÓZEFA DARVASA. Spośród pisarzy postępowych, jacy po przebyciu lat faszyzmu na terenie kraju włączyli się szybko do twórczej pracy literackiej, należy wymienić GYULĘ ILLESA (powieściopisarz, poeta, tłumacz, po wojnie m. in. napisał opowieść filmową o generale Bemie) oraz PETERA VERESA. Obaj wyszli z szeregów pisarzy ludowych i biorą czynny udział w walce o budowę socjalizmu na wsi. Tom opowiadań Veresa „Egzamin próbny" opisuje życie chłopów wykuwających przyszłość wsi w gospodarce zespołowej. TIBOR DERI należy również do starszego pokolenia pisarzy. Jego powieść „Niedokończone zdanie", mówi o walce klasy robotniczej z reżimem Horthy'ego, Najnowsza powieść „Odpowiedź" przedstawia trudną drogę dziecka robotniczego, które przebywszy piekło ostatnich lat reżimu faszystowskiego, zdobyło sobie możliwości rozwoju w kraju wyzwolonym. PAL SZABO, znany u nas jako autor scenariusza filmu „Piędź ziemi", również wywodzi się z grona pisarzy chłopskich Trzytomowa powieść pod tym samym tytułem była zjawiskiem zwrotnym w twórczości tego pisarza, który dotąd demaskując przeszłość, w nowych utworach z życia chłopskiego przechodzi do zagadnień bieżącej walki.

W gronie młodych pisarzy duże nadzieje rokuje FRENC KARINTHY. Tematem jego powieści jest praca robotników budapeszteńskich, odbudowa kraju i walka o wykonanie planu 5-letniego. Zadebiutował zbiorem opowiadań pt. „Piękne życie". Ostatnio wydał nową powieść o murarzach.

Nowa literatura węgierska wydobyła wiele talentów pisarskich z mas pracujących. SANDOR RIDEG b. robotnik folwarczny, odtwarza ciężkie życie służby w majątkach obszarniczych. Najnowsze jego powieści mówią o życiu dzisiejszej wsi. ISTVAN KAMJEN do wyzwolenia pracował jako robotnik sezonowy. Ciężką dolę i upokorzenia robotnika z lat przedwojennych opisuje w powieści o charakterze autobiograficznym pt. „Michał". Łącznie z Kamjenem debiutowało również kilku innych młodych pisarzy — robotników. Do wykrycia ich talentów w dużej mierze przyczynił się konkurs literacki im. Attili Józsefata, zorganizowany przez Krajową Radę Związków Zawodowych.

Poważny wpływ na przemiany w życiu literackim Węgier miało przede wszystkim oddziaływanie literatury radzieckiej. W latach 1945 — 1948 ukazało się na Węgrzech 550.000 tomów radzieckiej literatury pięknej. W roku 1949 cyfra ta wzrosła do 1.550.000 egzemplarzy. Miarą popularności są olbrzymie na stosunki węgierskie cyfry nakładów. „Cichy Don" Szołochowa — 50.000, „Zaorany ugór" 80.000, „Daleko od Moskwy" Ażajewa — 75.000 egzemplarzy.

Z coraz to większym zainteresowaniem podchodzi do nowej twórczości literackiej czytelnik węgierski. Nakłady 20 — 30 — tysięczne już nie są żadkim zjawiskiem, a „Rapsodia Karpacka" Beli ILLESA osiągnęła nakład 100 tysięcy egzemplarzy. Dużym powodzeniem na Węgrzech cieszą się powojenne Dni Książki, odbywane corocznie w pierwszych dniach czerwca. W roku 1950 Dni Książki zmieniły się w prawdziwe Święto Książki. Z okazji tej imprezy wydano 46 utworów w ilości 650 tysięcy egzemplarzy.

O wzmożonej poczytności i wzroście wymagań nowego czytelnika świadczy olbrzymi rozwój bibliotek. Prócz wypożyczalni publicznych już istnieje ponad 1000 bibliotek gminnych i ponad 1000 w spółdzielniach produkcyjnych. Liczba bibliotek związków zawodowych i fabrycznych przekroczyła 2500 z milionem tomów.

Dużą rolę w dziedzinie popularyzacji literatury spełnia ruch bezpośredniej łączności z czytelnikiem, w którym m. in. biorą udział pisarze, zapoznający słuchaczy z książkami. Uczestnicy tego ruchu, po przeczytaniu nowych książek, dzielą się z pisarzami spostrzeżeniami na zebraniach lub listownie.

Rząd węgierski organizuje co roku konkursy literackie. Pierwsza nagroda w konkursie na sztukę dramatyczną im. Józsefa Katony wynosi 20 tysięcy forintów. Laureatami tej nagrody są: PAL SZABO, FERENC KARINTHY, EVA MANDI, SANDOR RIDEG, GABOR DEVECSERI i GYULA ILYES. Konkurs literacki im. Attili Józsefa, organizowany corocznie z okazji Dni Książki, przewiduje około 30 nagród.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego. Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziale literatury otrzymał PAL SZABO za całokształt pracy literackiej ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Piędź ziemi".

Tadeusz Fangrat.

TAJEMNICA PIASKÓW KARA-KUM

Jak nad takimi czy podobnymi wzorami nabiedzili się sztubacy wszystkich krajów. Ileż „dwój" zanotowały ołówki profesorskie w rubryce dziennika z nagłówkiem „algebra". Gdybyż wiedzieli ci wszyscy, którym algebra wyciskała łzy z oczu i smętne westchnienia, że jej początków należy szukać... pod piaskami pustyni Kara-Kum!... Algebra w pustyni? Pod piaskami Kara-Kum?

Zacznijmy od początku. Tam, gdzie dziś rozpościerają się czerwone piaski pustyni Kara-Kum i Kizył-Kum, w samym sercu Azji leżał kiedyś kraj wielki i bogaty. Kraj, którego nazwa brzmiała Chorezm, granice zaś sięgały Chin, Węgier, rzeki Kamy i Indii.

Okres świetności Chorezmu przypada pomiędzy rokiem 500 przed naszą erą do trzynastego wieku ery obecnej. Chorezmijczycy bronili nieraz swego kraju, swojej niepodległości, przed najeźdźcami, do których między innymi zaliczał się Aleksander Macedoński. Na dworze szacha Chorezmu znajdowali gościnę wielcy uczeni średniowiecza. Gościł tam słynny filozof i lekarz Avioenna, który być może właśnie tam pisał swoje „Kanony medycyny", gościł uczony al Biruni. Tam także właśnie przeprowadził syntezę greckiej geometrii „wnuk Mojżesza z Chorezmu". W tytule jego dzieła, formułującego zasady współczesnej algebry, znajdujemy słowo „al Dżabr".

Otóż więc dotarliśmy do algebry. Ale skąd się wzięły piaski Kara-Kum?

Odpowiedź na to pytanie — to właśnie tragiczne dzieje Chorezmu. Odpowiedź na to pytanie — to owoc pracy radzieckiego profesora Tołstowa, który spędził jedynaście lat na badaniach piasków pustyni Kara-Kum, jak mówią „przesiał przez sito" te piaski i doszedł do rewelacyjnych wniosków, które całkowicie zostały udowodnione rezultatami badań archeologicznych.

Odpowiedź ta — to jednocześnie obalenie poglądów całej szkoły historyków zachodu, którzy za swoim koryfeuszem, Edwardem Meyerem twierdzili, że „istniejące na wschodzie zarysy życia społecznego pozostawały niezmienione od najdawniejszych czasów do dni ostatnich", że wschód sam w sobie niezdolny jest do jakiegokolwiek rozwoju, że wszystko w dziedzinie kultury zapożyczył od „oświeconego zachodu".

Badania ekspedycji profesora Tołstowa wykazały, że Chorezm był państwem o wielkiej kulturze. Odkopane ruiny jego dawnej stolicy Toprak - Kała, wśród których zachował się najlepiej dawny zamek szacha Chorezmu, pozwoliły stwierdzić niezbicie, że Chorezm przechodził szereg faz rozwoju społecznego, że poprzez okres niewolnictwa doszedł do feudalizmu.

Cała historia wspomnianego państwa wyłoniła się spod piasków pustynnych. Dzieje jego świetności zostały odczytane z posągów, murów i znalezionych bezcennych zapisków na materii zrobionej z kory drzewnej.

Jakże kraj tak wielki ustąpił miejsca pustyni, jakiż kataklizm zmiótł z powierzchni ziemi państwo tak potężne?

Uczeni świata kapitalistycznego na ten temat głosili tezę, że przyczyną kataklizmu była żywiołowa zmiana warunków klimatycznych, że piaski Kara - Kum ruszyły nagle na Chorezm. Profesor Tołstow dowiódł, że sprawa miała się inaczej.

Otóż w starożytnym Chorezmie groźba piasków pustynnych była dobrze znana. Znano ją i broniono się przed nią. Tą bronią był potężny system nawadniający, który pozwalał Chorezmowi istnieć i rozwijać się wśród pustyń, będących wówczas cenną „granicą naturalną".

Tak było przez długi okres czasu. Po najeździe mongolskim słynnego Dżyngis-chana władzę nad ziemianami Chorezmu objęło kilku feudalnych władców. W rezultacie walk pomiędzy nimi, w rezultacie rozkładu aparatu państwowego i upadku gospodarki — zostało zaniedbane utrzymywanie sieci kanałów, które broniły kwitnących oaz Chorezmu przed naporem karakumskich piasków.

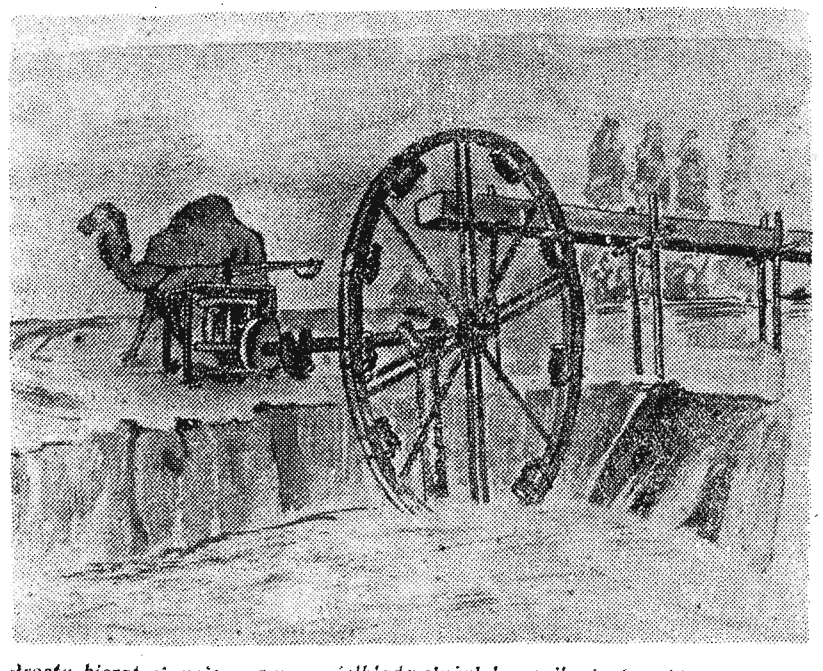

Prosty kierat ciągniony przez wielbłąda służył do zasilania kanałów wodą ze studni.

Ów system kanałów oparty był przede wszystkim na wykorzystaniu wód rzeki Amu-Darii. Jej to wody dawały życie przepięknym oazom, jej wody pozwalały rolnikom Chorezmu zbudować potęgę, która oparła się najazdowi Aleksandra Macedońskiego. Zajęci walkami między sobą feudalni wielmoże poszczególnych części Chorezmu zapomnieli o groźbie Czarnych Piasków, nie mieli dość siły na utrzymanie wielkiego systemu nawadniania. Po najeździe Mongołów przyszedł drugi najazd — inwazja pustyni i to właśnie stało się przyczyną zgubnej Chorezmu, nie zaś opiewane przez burżuazyjnych historyków „żywiołowe klęski" i „zmiany klimatyczne".

Lata całe spędziła w piaskach Kara-Kum i sąsiedniej pustyni Kizył-Kum ekspedycja profesora Tołstowa. W badaniach jej brały udział tysiące pracowników sąsiednich kołchozów hodowlanych. Dopomagali oni radzieckiemu uczonemu do wykrycia prawdy o historii tych zmian. Ileż trzeba było pieczołowitości, ile trudu, aby wśród niezmierzonych piasków wykryć ślady dawnego życia, ileż starań, aby te ślady z piasku wydobyć, aby nie uszkodzić niczego, co mogłoby dać świadectwo prawdzie.

Mówiono o profesorze Tołstowie, że „przesiał przez sito" pustynię Kara-Kum i w sicie owym znalazł cały starożytny Chorezm. Żart na temat sita obrazuje rozmiar i drobiazgowość pracy archeologów radzieckich. Gdy natrafiono bowiem na ślady jakiejś wykopaliny, natychmiast szła na bok łopata i kilof. Ręcznymi rozpylaczami zdmuchiwano piasek z cennego znaleziska, skalpel i pędzelek służyły do ostatecznego jego oczyszczenia. W wielu wypadkach, pomimo zrozumiałej ciekawości, jaka nurtowała uczonych poszukiwaczy, rezygnowano z odsłaniania wykopaliska, wycinano poprostu bryłę na wpół skamieniałego piasku, pakowano ją i przesyłano do Moskwy do pracowni archeologicznej, gdzie łatwiej było zakonserwować bezcenne dokumenty historii.

Do badań użyto również samolotów. Właśnie przy pomocy lotnictwa udało się wykryć wśród piasków z lotu ptaka ślady dawnego systemu kanałów, granice nawodnionych ongiś ziem.

Dzisiaj przeciw piaskom Kara-Kum, które pogrzebały dawny Chorezm, wyrusza potężna technika radziecka. Dziś w odwet za zwycięstwo natury nad nieuzbrojonym w wiedzę i technikę człowiekiem potężna armia budowniczych dobrobytu będzie piaskom wydzierać kawałek po kawałku ziemi.

Niedługo już zakwitną znowu obszary dorzecza Amu-Darii. Tam, kędy rozciągała się władza szacha Chorezmu, zapanuje nad pustynią człowiek epoki komunizmu. Zapisze nowe karty tak tragicznie przerwanych przez „Czarne Piaski" dziejów ojczyzny algebry.

J. D.

Kącik świetlicowy

Informowaliśmy już naszych czytelników o zorganizowaniu przy Powiatowym Domu Kultury w Rzeszowie — Zjednoczonej Poradni Artystyczno-Świetlicowej, która działalnością swą obejmuje całe województwo rzeszowskie. Aby umożliwić wszystkim świetlicom na naszym terenie korzystanie z fachowych porad Poradni Artystyczno-Świetlicowej oraz wymiany doświadczeń, „Nowiny Tygodnia" zaprowadziły na łamach swego pisma kącik świetlicowy.

W kąciku świetlicowym kierownik Poradni Artystyczno-Świetlicowej tow. Lewinski odpowiadać będzie świetlicom na listy i zapytania kierowane do Poradni.

Wobec wielkiego zainteresowania ruchem świetlicowym na terenie naszego województwa odpowiedzi w kąciku świetlicowym zamieszczać będziemy w każdym numerze „Nowin Tygodnia" na stronie 3-ciej. Porady udzielane ustnie i listownie świetlicom są bezpłatne.

Adres Poradni: PORADNIA ARTYSTYCZNO-ŚWIETLICOWA RZESZÓW, POWIATOWY DOM KULTURY.

TOW. A. KLUS, PRZEW. RADY ZAKŁ. ZETI NISKO n. S.

Zapytujecie w swoim liście o kilka spraw i niezwłocznie odpowiadamy, informując według kolejności Waszych pytań.

a) Jak podały „Nowiny" w Nr 23 z dnia 21. III. br. Zjednoczona Poradnia Artystyczno-Świetlicowa, nazwana w nagłówku artykułu Wojewódzką Poradnią, posiada zasięg na całe województwo rzeszowskie. Na Poradnię złożyły się identyczne placówki prowadzone przez Pow. Dom Kultury w Rzeszowie i Państw. Teatr Ziemi Rzeszowskiej. Tytuł „powiatowy" nie powinien Was peszyć: PDK zgłosił się do współpracy poprostu dlatego, że jest należycie zorganizowany, a Wojew. Domu Kultury, jak wiadomo, jeszcze nie posiadamy.

b) Aktualnej sztuki pełnowieczorowej o tematyce Pierwszomajowej jeszcze nie posiadamy. Natomiast o ile chodzi o organizację Święta Robotniczego przyjął się system organizowania akademii o programie składanym, co nie wyklucza, oczywiście, możliwości urządzenia specjalnego przedstawienia w dniu 1 Maja (akademie zazwyczaj robi się przeddzień). W krótkości omówimy jedno i drugie.

Utarło się, że każdoroczna Akademia Pierwszomajowa zarówno w treści przemówień okolicznościowych, jak i dziale artystycznym powinna uwzględniać aktualne dla danego roku problemy. Wytyczne dla bież. roku daje nam VI Plenum KC, które wysunęło 3 zagadnienia: Frontu Narodowego pod przewodnictwem klasy robotniczej, wzmożenia walki o pokój oraz wzmożenia wysiłków o realizację planu 6-letniego. Zagadnienia te powinny znaleźć swój wyraz w zagajeniu i referatach poprzedzających akademię, ale referaty powinny być jak najbardziej zwięzłe i krótkie — w sumie nie przekraczać jednej godziny czasu. Praktyka bowiem wykazała, że tasiemcowe referaty, trwające kilka godzin, nużą tylko słuchaczy, zniechęcając ich do dalszego udziału w części artystycznej programu. Na to należy zwrócić baczną uwagę i przekontrolować przed występem ilość stron przygotowanych referatów, skracając niepotrzebne dłużyzny i powtorzenia się.

Na część artystyczną powinny się złożyć okolicznościowe produkcje chóru, orkiestry, zespołów recytacyjnych i inscenizacyjnych oraz solistów. Dobry dział artystyczny nie powinien trwać w sumie dłużej, niż jedną godzinę do godziny i 15 minut. Inaczej stanie się z nim to samo, co z przemówieniami — zacznie męczyć i nudzić.

Odpowiednie materiały do produkcji artystycznych znajdziecie w następujących wydawnictwach: 1. Biblioteczka Świetlicowa CRZZ. nr 54: „1 Maj", to samo nr 68: „22 lipca", 3. Seria Świetlicowa TUR. nr 1 „1 Maj". Przy wyborze odnośnych materiałów bezwarunkowo powinniście liczyć się z czasem trwania całości akademii oraz aktualnymi hasłami tegorocznego Święta Robotniczego. Jednocześnie wysyłamy na Wasze ręce pocztą omawiane wydawnictwa, prosząc o jak najszybszy wybór, przepisanie potrzebnych Wam utworów i niezwłoczne odesłanie książek, aby mogli z nich jeszcze inni skorzystać.

c) Bardzo nas martwią skromne warunki techniczne i lokalowe Waszej pracy kult.-oświatowej. Wszakże nawet na najmniejszej scenie, o ile zastąpimy przestarzałe i niewygodne dekoracje składane systemem cemnych, choćby bawełnianych kotar, można grać każdą sztukę przy niezbyt licznej obsadzie. Przy systemie kotarowym zmiany dokonywane są szybko za pomocą niewielkich, łatwych do wykonania przystawek. O ile nie posiadacie jeszcze kotar, a chcielibyście je wprowadzić, dokładnych informacji fachowych udzieli Wam przy Waszej najbliższej bytności w Rzeszowie kierownik sceny Państw. Teatru tow. Wieczkowski, jak zaś urządzić nowoczesne i łatwe do operowania oświetlenie wytłumaczy elektrooperator Teatru tow. Calow. Dla orientacji przywieźcie możliwie dokładny plan sceny z podaniem wymiarów. O ile wspomniani towarzysze znajdą czas, możecie ich poprosić za zwrotem faktycznych kosztów, aby przejechali się do Niska i pomogli Wam w doprowadzeniu do porządku Waszych urządzeń scenicznych.

d) Co do zespołu — nie należy ograniczać się w systemie pracy do wyszukiwań a wyłącznie gotowych talentów, których niewątpliwie nie posiadacie za wiele i „jechać" wyłącznie na ich pracy. Zadania teatru świetlicowego są nieco odmienne, niż zawodowego, a muszą polegać przede wszystkim na upowszechnieniu zasad żywego słowa, plastycznego gestu i zasady zespołowości. Dlatego wydaje mi się ważną rzeczą zwrócenie uwagi na recytacje zespołowe i produkcje chóralne, które ściągną Wam do świetlicy większy napływ amatorów oraz szybko dopomogą do powiększenia Waszego narybku artystycznego.

e) Co do sztuk, które nadawałyby się do wystawienia w Waszych warunkach specjalnie na przedstawienie w dniu 1 Maja, podaję tytuły odpowiednich wydawnictw Biblioteki Świetlicowej ORZZ.: 1. nr 4 Konopnicka: „Miłosierdzie gminy", 2. nr 24 Gorbatow: „Przyjaźń", 3. nr 31 Witkiewicz: „Zośka Galicka", 4. nr 34 Majakowski: „Dobrze", 5. nr 41 Steinbeck: „Grona gniewu", 6. nr 43 Neruda: „Niech się zbudzi drwal" i 7. nr 56 Pawlak: „Nigdy więcej". Każdą z powyższych sztuk możemy Wam wypożyczyć po zadecydowaniu przez Was wyboru. Ponieważ opisywanie treści i działalności osób czy w „Nowinach", czy listownie jest rzeczą niemożliwą, przyjedźcie do Rzeszowa, gdzie wspólnie przejrzymy sztuki, dokonamy wyboru oraz udzielimy szczegółowszych informacji realizacyjnych.

f) W toku prób możecie liczyć na przysłanie Wam fachowej siły z ramienia Teatru i Poradni, dla dokonania bezpośredniej korekty reżyserskiej. Musielibyście wszakże się postarać, aby instruktor nasz miał gdzie przenocować w ludzkich warunkach i nie umarł z głodu, natomiast wszelkie odszkodowanie pieniężne (poza zwrotem ścisłych kosztów podróży) jest zbędne.

g) Nie mamy jeszcze w Rzeszowie państwowej, wzgl. uspołecznionej placówki, która by się zajmowała dystrybucją teatralnych przyborów charakteryzacyjnych, na skutek czego trzeba korzystać jeszcze z usług drogerii prywatnych. Gdzie kupić najtaniej, jak i co poinformuje Was kierownik fryzjerni Teatru ob. Baran, do którego z całym zaufaniem się zwróćcie po przyjeździe do Rzeszowa.

h) Liczymy na szybką odpowiedź, względnie na osobiste Wasze zgłoszenie się do nas dla szczegółowego omówienia i załatwienia interesujących Was problemów.

TOW. A. H., RZESZÓW — STAROMIEŚCIE.

Co robić, aby pobudzić do działania śpiące „snem sprawiedliwego" towarzystwo z Waszej świetlicy? Do tego trzeba je przede wszystkim obudzić. Budzi się śpiących, jak wiadomo, albo przez potrząsanie, a gdy to nie pomaga, przez wylanie kubka zimnej wody na głowę. W życiu zbiorowym doskonałą rolę odgrywa walne zebranie i krytyka z samokrytyką. Radzimy wypróbować wszystkich trzech środków i donieść nam o skutku.

ZAPYTUJEMY

1. Ob. C. Stachurska, T. Głodowski w Budziwoju, Ob. Sitka w Łukawcu, Ob. Szwagiel w Trzebownisku.

Obiecaliście w ciągu tygodnia po doręczeniu Wam paru sztuk do wyboru, powiadomić nas o tym, co wybraliście i podać termin występu, z zaproszeniem naszego instruktora na próbę. Minął już miesiąc, a brak wszelkiej wiadomości. Czekamy na szybką odpowiedź.

St. Lewiński.

Przed Festiwalem Muzyki Polskiej

Ruch muzyczny na terenie Rzeszowa

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

Prowadzona ścisła ewidencja obecności na próbach oraz występów jest kontrolą pracy i wzmacnia dyscyplinę zespołu. Chór mieszany przy Zw. Zaw. Prac. Finans. został zorganizowany we wrześniu 1950 r. i liczy 30 członków. Próby odbywają się raz w tygodniu we własnej świetlicy. Dyrygent chóru mgr. Andrzej Witalis poświęca czas pracy w zespole z zamiłowaniem jako amator. Liczne i stałe wyjazdy służbowe członków chóru wpływają na frekwencję, co utrudnia w znacznym stopniu rozszerzenie repertuaru pieśniarskiego. Pomimo tych trudności chór w bieżącym roku trzykrotnie już wystąpił na terenie własnej świetlicy oraz zgłosił koncert pieśni w ramach Festiwalu na dzień 29 kwietnia br.

Chór mieszany ZZ Kolejarzy powstał w styczniu 1950 r. pod kierownictwem ob. Jana Robaka. Próby odbywają się 2 razy w tygodniu. Zespół liczy 22 członków. W ciągu roku 1950 chór wykonał 6 koncertów we własnej świetlicy oraz 8 koncertów w ramach wymiany kulturalno-oświatowej miasta ze wsią.

W ostatnich miesiącach br. chór przerwał pracę z powodu uczestniczenia członków chóru w kursie, lecz po złożeniu egzaminu, już w bieżącym miesiącu będzie kontynuował dalszą pracę i zgłosi udział w Festiwalu MP w terminie późniejszym.

Chór mieszany „Echo" przy ZSCh. w Staromieściu, również pod kierownictwem ob. Jana Robaka, po dość długim letargu, wznowił działalność jakkolwiek przy małej frekwencji. Należy nadmienić że w Staromieściu życie artystyczne stało na odpowiednim poziomie i ambicją jego będzie pokonanie wszelkich trudności i przystąpienie do Festiwalu MP. Ob. Jan Robak przygotowuje też chór młodzieżowy przy liceum mleczarskim, który również weźmie udział w Festiwalu MP.

Chór mieszany pod kierownictwem ob. Karola Wójcika, wykonał 5 koncertów dla uczczenia kompozytora polskiego Zygmunta Noskowskiego, zaś w roku bież. w ramach Festiwalu MP. wykonał koncert dwukrotnie poświęcony twórczości Stanisława Moniuszki. Chór ten przygotowuje się do wzięcia udziału w inauguracyjnym koncercie Festiwalu MP w dniu 13 kwietnia br.

W ramach akcji festiwalowej zgłosiła również udział Państw. Szkoła Muzyczna w Rzeszowie, deklarując koncert poświęcony polskiej twórczości muzycznej, w wykonaniu najlepszych uczniów szkoły.

W ruchu muzycznym miasta Rzeszowa, wymienić należy pracę zespołów instrumentalnych w tym przodującą i wykazującą już poziom artystyczny orkiestrę dętą ZZK. pod kierownictwem ob. Jana Wsza. Zespół mandolinistów ZZ. Prac. Sądowych. do obecnej chwili nie zgłosił swego udziału do Festiwalu MP.

Amatorski ruch muzyczny na terenie Rzeszowa, dołoży maksimum wysiłku w realizowaniu planu 6-letniego na odcinku muzycznym. W ten sposób zamanifestujemy wolę walki o pokój i sprawiedliwość społeczną, o socjalizm. Zdwoimy na każdym odcinku życia artystycznego nasze wysiłki, wolę naszą wyrazimy w organizowaniu masowych imprez.

Edward Groński

z wędrówek po woj. rzeszowskim

Wrócili, by walczyć o nowe Wyszatyce

Józef Ratuszyński od wczesnego rana uwijał się koło traktoru, których wiele jeszcze stało na obszernym placu przemyskiego POM-u. Godziny ranne jakby przeciągały się w nieskończoność i nie mógł doczekać się wyjazdu w pole.

Traktorzyści Bronisław Martyniak i Bronisław Kasprzyk ładowali na przyczepy pługi, brony, kultywator i siewnik — wszystko co potrzebne przy wiosennym siewie. Chłopcy z wielką troską oglądali te nowoczesne narzędzia rolnicze, które będą pracowały na spółdzielczym areale w ich rodzinnej wsi — Wyszatycach.

Ratuszyński, który za swą rzetelną pracę został awansowany na brygadzistę był najruchliwszy. Interesował się wszystkim — oglądał każdą cząstkę wyremontowanych traktorów, badał sprawność maszyn.

wschłuchiwał się z uwagą w takt motoru. Kilka razy przywoływał mechanika, że jeszcze coś „nie gra", że coś trzeba zmienić, dodać lub dokręcić.

Czuł się jak „świeżo upieczony" dowódca przed bitwą. Zdawał sobie dobrze sprawę, że awans jaki dostał na brygadzistę to wielki zaszczyt, ale jeszcze większy obowiązek.

— Chłopaki gotowe! — przynaglał traktorzystów, z którymi miał wyjechać za chwilę w pole.

— Przecież widzisz, że już — odezwał się któryś.

* * *

Podszedł do nich starszy agronom tow. Bartnicki. Z uwagą przyglądał się przygotowaniom brygady traktorowej przed wyruszeniem w pole, a w duchu z dumą coś mu szeptało — „Na tych można liczyć".

— Towarzyszu — odezwał się Ratuszyński — jak zadzwonimy do was po mechanika albo palwo to zaraz nam przysyłajcie, bo wiecie przecież, że roboty mamy dużo.

— Dobra. — Bartnicki jakby mimowolnie uścisnął usmoloną od oliwy rękę brygadzisty Ratuszyńskiego.

— W Wyszatycach mamy do obsiania 80 ha, ale my raz dwa z tym się uwiniemy i nie wiemy co będziemy robić dalej — odrzekł jakby zmartwiony Ratuszyński.

— Nie martwcie się tym — uspokajał go Bartnicki. — W sąsiedniej waszej gromadzie w Dusowcach indywidualni chłopi zawarli z nami umowę na 54 ha orki wiosennej i 128 ha zbioru. Tam pojedziecie!

Roboty nie braknie. W Dusowcach będziecie mieli podwójne zadanie. Orząc dla indywidualnych chłopów, którzy zorganizowali u siebie grupę uprawową, musicie ich przekonać swą pracą i jej wynikami o wyższości gospodarki socjalistycznej nad indywidualną.

— Zrobi się — odrzekł z przekonaniem Ratuszyński.

* * *

Od Przemyśla wyboistą drogą przez Bolestraszyce ciągnęły w stronę Wyszatyc dwa traktory, wlokące za sobą przyczepy naładowane sprzętem rolniczym.

Przy kierownicach młodzi traktorzyści — ZMP-owcy z Wyszatyc Martyniak i Kasprzyk jechali na podbój ich wsi, by walczyć o wyższe plony, o dobrobyt, o pokój.

Na przyczepie siedział zamyślony brygadzista Ratuszyński. Cieszył się i jakby trochę lękał, czy podoła wszystkiemu.

Bo przecież w Wyszatycach nie tylko trzeba orać i siać, ale przekonywać nieuświadomionych, którzy gospodarują jeszcze indywidualnie, pomagać spółdzielcom walczyć z wrogami spółdzielni, ożywić koło ZMP, a młodzież wciągnąć do świetlicy.

Przecież on, Ratuszyński, członek zarządu spółdzielni i traktorzyści Martyniak i Kasprzyk nie mogą zawieść nadziei, jakie pokładają w nich członkowie spółdzielni, którzy parę miesięcy temu wysłali ich na szkołę traktorzystów do Radymna.

Chętnie pojechali się uczyć, z zapałem przygotowywali się do egzaminu, a przyświecała im ciągle myśl, że zdobędą zaszczytny zawód traktorzysty i będą pracować dla wsi, która kiedyś żyła w nędzy i zacofaniu.

— Jedziemy do naszej spółdzielni — mówiło coś rytmicznie Ratuszyńskiemu, który czuł, że w Wyszatycach będzie ciężko, ale on pokaże co potrafi.

Droga jakby się przeciągała, choć każdy z nich dziesiątki razy zmierzył odległość z Przemyśla do Wyszatyc.

Jeszcze dwa zakręty — jeszcze przysiółek i już...

* * *

Przed gromadzkim domem w Wyszatycach, w którym mieści się zarząd spółdzielni produkcyjnej zgromadziło się kilku spółdzielców.

Stanęli.

Z przyczepy zeskoczył Ratuszyński, podszedł do przewodniczącego spółdzielni ob. Antoniego Kasprzyka, uścisnął mu rękę i zapytał: — No, gotowi jesteście?

— Gotowi. Czekamy na was.

— Grunt, że jest pogoda — uśmiechnął się brygadzista. — Robota pójdzie.

Spółdzielcy z Wyszatyc z podziwem i dumą patrzyli na swych synów, którzy przyjechali na stalowych rumakach, by wydrzeć ziemi więcej plonów i walczyć o chleb dla wszystkich ludzi pracy.

Wrócili. Wrócili do swej rodzinnej wsi, w której rozwija się i krzepnie socjalistyczna gospodarka. Wrócili do Wyszatyc, gdzie nowe życie wypiera nędzę i zacofanie.

Wrócili dziarscy traktorzyści do Wyszatyc, by walczyć o dobrobyt, szkołę, dom kultury i nowego człowieka.

Sekretarz organizacji partyjnej Gąsiorowski, miał witać przemówieniem przybyłych, ale z radości, że już przyjechali zapomniał o swym obowiązku i jak się to mówi „zatkało" go. Zresztą po co przemawiać.

Ci z Wyszatyc i ci z Wyszatyc. Razem czują jedno, walczą o jedno i widzą jedno — nowe socjalistyczne Wyszatyce.

Wyszatyccy spółdzielcy czuli się teraz jeszcze bardziej pewni swego zwycięstwa. Widzieli, że razem z nimi walczyć będą przeciw wrogom spółdzielni.

* * *

Traktor prowadzony wprawną ręką ZMP-owca Martyniaka ciągnął za sobą dwuskibowiec, który odwracał lśniące w słońcu skiby chlebodajnej spółdzielczej ziemi.

Rosły serca traktorzystów. Rosła duma i pewność spółdzielców, że w tym roku zbiorą więcej z hektaru, jeszcze bardziej umocnią spółdzielnię, a tym samym włączą się do miliardowej rodziny bojowników o pokój.

Urban, Hawrysio, Dębio i Kasprzyk spoglądali za traktorem, który wniósł nowe życie do Wyszatyc.

J. CIASTOŃ.

Literatura śmierci i rozkładu

W krajach Zachodu bardzo modne stały się ostatnio powieści i opowiadania, których treścią są ponure i złowieszcze przepowiednie na temat przyszłych losów ludzkości. Autorzy tych „proroctw", delektując się perspektywą trzeciej, a nawet czwartej(!) wojny światowej i obrazami ludobójczych zniszczeń, z odrażającą satysfakcją przepowiadają, że w wyniku tych powszechnych wojen nastąpi kres ludzkiej cywilizacji i kultury. Utwory tego rodzaju są pisane jak gdyby według jednego szablonu.

Szczególnie reklamowane są na Zachodzie dwie powieści o ludobójczej i katastroficznej tematyce. Huxley'a — „Małpa i rzeczywistość" oraz D. Orwella — „1984". Obie mają na celu budzić lęk i przerażenie przed najbliższą przyszłością.

Tłumaczony obficie w Polsce sanacyjnej Aldous Huxley stał się głosicielem poglądu, że wojna, która przyniesie zagładę ludzkości i kulturze, jest nieunikniona. Biorąc na siebie z odstręczającym cynizmem rolę grabarza dóbr i wartości ogólnoludzkich, Huxley fantazjuje: w południowych rejonach globu ocaleje pewna ilość... pawianów, które zresztą będą tępić się nawzajem w krwawych, zażartych walkach. Poza tym — przeżyje wojnę garstka Amerykanów w Kalifornii, ale i ci — utraciwszy ludzkie cechy i oblicze — będą już „całkiem nowym gatunkiem istot", żyjących w ostatecznej nędzy i upadku, bez nadziei na możliwość poprawy tej straszliwej wegetacji.

Budząca odrazę powieść Huxley'a, ta prawdziwa „imperialistyczna utopia", przeniknięta jest na wskroś pogardą dla człowieka. Autor nie cofa się przed niczym, by poniżyć i zohydzić istotę ludzką, wyśmiać i wyszydzić jej dumne dążenie do ujarzmienia sił przyrody.

Kolega Huxley'a po fachu — Orwell, dorównuje mu w zupełności gdy chodzi o spotwarzenie i sponiewieranie godności ludzkiej. Akcja powieści Orwella toczy się w 1984 roku. W tym czasie — pisze autor — kapitalizm nie będzie już wprawdzie istniał, ale jego zagłada otworzy drogę wyniszczającym wojnom i degradacji ludzkości.

Oto są prognozy przyszłych losów świata, kreślone piórem sprzedajnych „literatów" na zamówienie i z inspiracji imperialistów amerykańskich. Oto zbrodnicza ofensywa strachu, wymierzona przeciwko narodom, miłującym pokój i twórczą pracę. Aby zaszczepić ludzkości paraliżujące uczucie lęku i grozy, organizatorzy tej ofensywy nie przebierają w środkach i działają z najbardziej bezwstydnym cynizmem.

W jednej z powieści bardzo reklamowanego w USA — Henry Millera znajdujemy następującą tyradę: „A więc, jesteśmy skazani na zagładę, nikt z nas nie ma już żadnej nadziei. Skoro tak, niechże się rozlegnie nasze ostatnie straszne wycie, niech rozlegną się nasze jadowite szyderstwa i bojowe okrzyki! Precz ze skargami! Precz z elegiami i śpiewem pogrzebowym! Precz z życiorysami i historycznymi badaniami, z bibliotekami i muzeami. Niech umarli grzebią umarłych swoich! A ci, którzy jeszcze żyją, niech zatańczą nad kraterem nasz ostatni, monstrualny taniec"!

Takie jest oblicze moralne i istotny program współczesnej literatury burżuazyjnej w USA, w Anglii, we Francji. Ale te wylewy potworności słownych drukowane są nie tylko pod okładką książkową. Niedawno jeden z poczytnych tygodników ogłosił wezwanie do amerykańskich studentów, zredagowane najzupełniej w duchu wyżej przytoczonego urywka i nawołujące młodzież, aby zapomniała o wszystkim, a zwłaszcza o swym człowieczeństwie i „zatańczyła rumbę na wulkanie"...

Współczesna literatura burżuazyjna ma charakter antyludzki, jednak katastroficzny i cierpi na niemoc ostateczną i śmiertelną. Ani przy pomocy propagandy kłamstw i fałszerstw, ani przy pomocy literatury rozkładu i gnicia, podżegacze wojenni i wrogowie ludzkości nie zastraszą i nie obezwładnią narodów, których świadomość jest dzisiaj bardziej pełna i dojrzała, niż kiedykolwiek przedtem. Siły życia zatriumfują nad podłymi instynktami ludobójców i wandali. **(bd).**

Łączność z przeszkodami

— Mamusiu, dlaczego nie podnoszą kurtyny? — zapytał mój syn, Mariusz.

— Nie wiem. Widocznie mają nadal jakieś poważne przeszkody.

— No, ale konferansier przecież już mówił nam wszystkim, że zaraz się zacznie — nalegał chłopiec, wiercąc się niespokojnie na krześle.

— Tak, ale prosił także o cierpliwość — odpowiedziałam z naciskiem.

Malec westchnął. Tracił cierpliwość, tak jak inne dzieci, jak zresztą i my wszyscy dorośli.

Siedzieliśmy w sali rzeszowskiego PDK już ponad trzy kwadranse i nudziliśmy się niewypowiedzianie, czekając na rozpoczęcie imprezy, którą w ramach łączności ze wsią urządzał ZZPIS dla członków spółdzielni produkcyjnej z Lutoryża.

Od czasu do czasu błyskało na scenie światło, a wtedy zebrani widzowie wydawali chóralny okrzyk:

— Aa!!!

Sala była pełna. Autobus PKS przywiózł spółdzielców z Lutoryża, a dzieci, młodzież i starsi rzeszowianie także licznie przybyli na tę imprezę.

Wreszcie około godziny szóstej kurtyna zafalowała. Rozsunęły się miękkie fałdy tkaniny i zaczęto pierwszy punkt programu.

Ale niestety, cały spektakl był co chwilę przerywany, ponieważ psuło się coś w przewodach elektrycznych. Widzowie szemrali z początku, a później ten i ów gwizdnął przeraźliwie ze złości.

Spółdzielcy siedzieli jednak cicho, jak wypadało gościom, i z prawdziwie stoickim spokojem obserwowali ma newry obsługi technicznej, która w żaden sposób nie mogła połapać się,

dlaczego też ta elektryczność ani rusz nie chce wejść w przewód. Lutoryżanie myśleli zapewne o tym, że u nich w spółdzielni na świetlicowej scenie takich „kawałów" nigdy nie będą urządzać — tym bardziej, gdy kogoś do siebie zaproszą...

Na przyszłość rzeszowski PDK niewątpliwie będzie pamiętał o tym, że do przeprowadzenia akcji łączności miasta ze wsią należy się „zapiąć na ostatni guzik".

— A czy jutro, mamusiu, będę mógł iść do świetlicy PDK na szachy? — zapytał Mariusz, gdyśmy wtedy w sobotę wieczorem wracali do domu.

— Naturalnie. Pójdziemy obydwoje — odrzekłam z radością — ty dostaniesz ze cztery maty, a ja z przyjemnością posłucham radia i przeczytam różne ciekawe pisma.

Poszliśmy więc w niedzielę po południu do świetlicy. Mariusz tak szybko biegł po schodach, że aż zadyszał się. Pilno mu było zasiąść przy szachownicy.

Gdy za chwilę wyszłam na piętro, chłopiec stał pod drzwiami.

— Dlaczego nie wchodzisz?

— Nie umiem wchodzić przez dziurkę od klucza — burknął z wymówką, jakbym ja była temu winna, że świetlica jest zamknięta.

Staliśmy bezradni. Po chwili pod drzwiami zebrało się sporo osób, dorosłych, młodzieży i dzieci. Wszyscy usiłowali dociec, dlaczego w dzień wolny od pracy świetlica jest zamknięta, ale żadne z najrozmaitszych przypuszczeń nie wydawało się nam przekonywujące i trafne.

Na dworze zaczął padać deszcz. Czekaliśmy do godziny wpół do szóstej — ale niestety, daremnie.

Drzwi świetlicy rzeszowskiego PDK były zamknięte..

Światło im nawala w czasie widowiska, świetlicę zamykają, jak człowiek ma czas na szachy... — mruczał Mariusz w drodze do domu.

Mały człowiek był słusznie oburzony. **(mw)**

DWIE WIOSNY

Co roku wiosną
Kwiatki rosną.
Zresztą wszystko w wiośnie
Pnie się w górę
I rośnie:

U nas dobrobyt,
U nich — ceny.
My dobrobytu szczyt
Osiągnąć chcemy.

*

Znam dwie wiosny,
Jeszcze lepiej znam dwa plany:
Nasz 6-letni, radosny,
Ich — zakłamany.

Ich plan
Dywidenda znaczy,
Nasz,
W nich uderza —
Podżegaczy.

Oni na widok wiosny się trwożą,
My, witamy ją na każdym kroku,
Niech oni wojną nam nie grożą,
Nie boimy się,
Nasza wiosna to pokój!

Witamy wiosnę traktorem,
Traktor ziemię użyźnia,
Lecz kto wiosnę wita szantażem,
Sporem,
Ten ziemię i ludy ujarzmia.

My wiosnę witamy uśmiechem,
Jak robią to kwiatki z pól i łąk,
Radośniej, wraz z echem
Rozlega się wtedy praca
Naszych rąk.

Radośniej
Wżera się wrębiarka
W węgla ściany,
U nas górnik wyzwolił się z pęt —
„Plan wydobycia wykonamy,
Dziś maj 100,
Jutro 200 procent".

U nich —
Górnik zalega ulice,
Zaprotestował,
Wraz z nim kolejarze, dokerzy,
Ich hasło: pokój, wolność, chleb,
Zagłuszyć nie są w stanie Marshalli stolice,
Ruch strajkowy się szerzy,
I krzepnie.

Rzekłbyś, dwie wiosny,
Jakie ku nam kroczą —
Tak: nasza w pochodzie radosnym
Ludzi i pracę jednoczy.

U nich inaczej —
Obco brzmią dla nich słowa zobowiązania,
My, podejmujemy wciąż nowe,
Dziś —
Na cześć 1 Maja.

Damy ponad plan węgla, stali,
Zaoszczędzimy państwu nowych tysięcy.
Ci,
Którzy bitwę o produkcję wygrali,
Dzisiaj produkują taniej, lepiej
więcej.

Aby tym,
Którzy wylegli na ulice
Dotrzymać kroku,
I w wspólnej walce
Nowy stoczyć bój —
O pokój.

*

Zwycięski bój.

*

W tę wiosnę
Narody świata zaciągnęły straże,
Lecz pokój obroni, ocali,
Ludzkości złoży go w darze,
Wódz narodów —
Stalin.

Karol Lewandowski

— Jakie okropne płaszcze szyjecie z tak dobrego materiału.
— Próbowaliśmy szyć z tego złego. Wychodzi to samo!

DROGA TWÓRCZOŚCI

— Przerobiłem swoją powieść na sztukę, sztukę — na scenariusz filmowy, scenariusz — na libretto opery..

— A nad czym pracujesz obecnie?

— Przerabiam swoją powieść na pantomimę cyrkową!

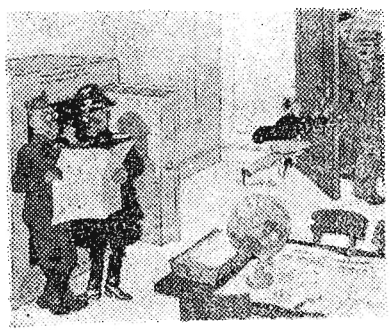

Kogo broni francuski minister obrony?

— Nie niepokojcie mnie głupstwami! Bądźcie bardziej samodzielni i załatwcie tę sprawę sami.

— Niestety, sprawa wymaga koniecznie waszego podpisu.

— Mojego podpisu? Wobec tego muszę ją uzgodnić z ministrem!

— Czego szukacie?

— Zapodziały mi się gdzieś papiery

— Jakie papiery?
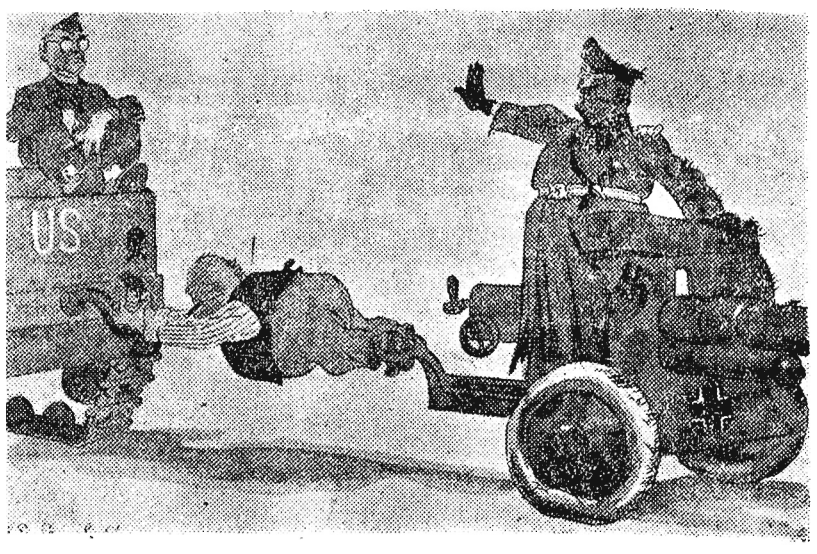
— Nie przypominam sobie. Z pewnością tajna instrukcja.